

W NOWEJ HUCIE
— MIEJSKA —
— CZYN —

30 lat Ludowego Wojska Polskiego

Rozmowa z szefem DSzW w Nowej Hucie płk mgr Władysławem Turkawskim



Walki i Dywizji pod Lenino stoczone z Niemcami 12 i 13 października 1943 roku były jej chrztem bojowym i początkiem wojennego szlaku Ludowego Wojska Polskiego, a historyczna data 12 października stała się Dniem Wojska Polskiego.

— Naszych Czytelników zainteresuje zapewne, jak przygotował się Dzielnicowy Sztab Wojskowy, a szerzej mówiąc Nowa Huta, do jubileuszu trzydziestolecia.

— Opracowaliśmy szczegółowy plan obchodów tej rocznicy wspólnie z Dzielnicowym Komitetem Frontu Jedności Narodu Ujęliśmy w nim szereg akcji i przedsięwzięć oraz imprez, organizowanych przez nas, a także we współpracy z innymi organizacjami, z przedsiębiorstwami dzielnicowymi. Nie wdając się w szczegóły, zasygnalizuję tylko niektóre pozycje. A więc: konkursy ze znajomości zagadnień i historii Ludowego Wojska Polskiego oraz problemów obrony cywilnej, wystawy obrazujące osiągnięcia obronne i perspektywy rozwoju obrony cywilnej, imprezy i zawody o charakterze sportowo-obronnym, m. in. zawody strzeleckie o puchar szefa DSzW, udział w organizacji i przeprowadzeniu akcji młodzieżowej „Lato-73” związanej ze zdobywaniem norm do Młodzieżowej Odznaki Sprawności Obronnej, wiele lektoratów, odczytów, spotkań. Trudno doprawdy wymienić wszystkie nasze plany i zamierzenia, z których zresztą ogromna większość została już zrealizowana.

Kulminacyjnym punktem obchodów 30-lecia LWP w Nowej Hucie będzie dzielnicowa akademicka, która odbędzie się 9 października o godz. 18 w hali KS Hutnik. Serdecznie na nią zapraszamy wszystkich hutników i ich rodziny.

— Wszyscy wiedzą o istnieniu Dzielnicowego Sztabu Wojskowego, ale z pewnością nie każdy wie, na czym konkretnie polega jego praca. Może więc Towarzysz Pułkownik powie coś na ten temat?

— Bardzo chętnie. Najogólniej biorąc, naszą pracę można podzielić na dwie grupy

zagadnień. Pierwsza z nich, to zadania wykonywane na rzecz Sił Zbrojnych. Do nich należy na przykład kompleks zagadnień związanych z systematycznym uzupełnianiem szeregów wojskowych w ramach powszechnego obowiązku służby wojskowej, czy też sprawy dotyczące rezerwy ludzi i materiałów dla potrzeb armii. Troszczymy się o nadawanie właściwych przydziałów organizacyjnych, o szkolenie rezerwistów, aby utrzymać ich w pełnej gotowości do spełniania obowiązków obronnych.

Druga grupa zagadnień, jakimi zajmujemy się, dotyczy spraw obronnych w dzielnicy. Zaliczyć tu należy pomoc Dzielnicowemu Komitetowi Obrony i szefowi Obrony Cywilnej w ich pracy, współdziałanie z terenowymi ogniwami gospodarki narodowej w realizacji ich zadań na rzecz obronności (priorytet posiada oczywiście Huta im. Lenina), dalej — organizowanie szkolenia (Dalszy ciąg na str. 2)

Wszystkim uczestnikom Czynu Partyjnego — członkom Partii, ZMS-owcom i bezpartyjnym, za ich rzetelną pracę w wydziałach kombinatu, w dzielnicach i w ośrodkach wypoczynkowych HiL, serdecznie dziękuję... Swoją postawą, zaangażowaniem i sumiennością w wykonywaniu dodatkowych zadań, nie tylko przysporzyliście naszej hucie i dzielnicy wielu nowych wartości, ale dowiedliście również, że można na Was liczyć w każdej potrzebie. Wasz piękny czyn jest wymownym akcentem właściwej postawy przed zbliżającą się I Krajową Konferencją Partyjną, która wytyczy dalsze kierunki wszechstronnego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny.

ZA PLENUM KF PZPR w HiL
JÓZEF NOWOTNY — I SEKRETARZ

Kolejne spotkanie
działaczy
b. organizacji
młodzieżowych

10 bm. (środa) o godz. 18.30 w Zakładowym Domu Kultury HiL (w sali małej kawiarni) odbędzie się spotkanie działaczy b. organizacji młodzieżowych z tow. Władysławem Masiarzem — lektorem KW PZPR.

Temat spotkania „Koncepcje ideowo-programowe ruchu młodzieżowego PRL w latach 1945—73”.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 40 (877)

6-12. X. 1973

Cena 50 gr

Nadwyżka w wysokości 22,8 miliona złotych

Hutnicy przekroczyli plan września

Nie zawiodła załoga Huty im. Lenina i kolejny miesiąc swej pracy bilansuje dobrymi wynikami produkcyjnymi. Plan września, w zakresie sprzedaży wyrobów i usług, wykonała w 101 proc. Dodatkowo wygospodarowana nadwyżka wyniosła ok. 22,8 mln złotych. Bardzo dobre są również wyniki liczone od początku roku. Plan wykonany został w 101,6 proc. Pod względem finansowym, dotychczasowa sumaryczna nadwyżka huty wyniosła kilkaset mln zł (dokładna liczba znana będzie później).

Prace huty we wrześniu cechowała duża rytmiczność. Bardzo dobrze i wydajnie pracowały załogi Aglomerowni. Wykonały one plan z nadwyżką ok. 15,2 tys. ton spieku. Nie zawiedli wielkopieczownicy huty. Wykonali plan, dali dodatkowo ok. 2,7 tys. ton surowców. Nadwyżka za 9 miesięcy br. wynosi 55,8 tys. ton.

Mocne tempo pracy charakteryzowało załogę Walcowni Slabing. Wykonała plan miesięczny z nadwyżką ok. 14 tys. ton slabów. Dodatkowa produkcja od początku roku wynosi 54,4 tys. ton. Dobry wynik osiągnęła załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała plan miesięczny z nadwyżką kilkaset ton blachy, a jej wkład w ponad planową produkcję huty od początku roku wynosi 41,3 tys. ton blachy.

Dobrze i rytmicznie pracowała załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Przekroczyła plan o 2 tys. ton profili drobnych i tysiąc ton walcówki. Nadwyżki liczone od początku roku wynoszą, analogicznie — 19,5 tys. ton i 12,1 tys. ton.

Bardzo dobre rezultaty osiągnęła załoga Walcowni Zimnej

Blach. Wykonała i przekroczyła swój plan we wszystkich asortymentach wyrobów. Dodatkowa produkcja uzyskana we wrześniu br. obejmuje: 350 ton blachy ocynkowanej, 1,5 tys. ton blachy czarnej, 70 ton blachy ocynkowanej ognioowo i 240 ton blachy ocynkowanej elektrolitycznej.

W czołówce najlepszych załóg uplasowała się załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonała plan miesięczny w 106,3 proc. Dostarczyła dodatkowo ok. 420 km rur stalowych. A jej nadwyżka od początku roku wynosi prawie 4 tys. kilometrów.

Teraz opinia dyrektora produkcji HiL inż. Stanisława Wójcika o pracy naszych wydziałów, o sprawach jakości produkcji i o wykonaniu zadań eksportowych huty.

— Wrzesień był, pod względem zadań huty, bardzo trudnym okresem. Układ bilansu usadu wymagał niezwyklej operatywności od wydziałów, dobrej współpracy i koordynacji. Wszystkie jednostki huty spisały się w tym zakresie, dobrze.

Największą wartość produkcji dały takie wydziały jak: P-66, P-62, P-64, P-68 i P-61. Należy także podkreślić dobrą pracę wydziałów Pionu Gł. Mechanika, które systematycznie likwidują braki wynikłe z zaległości planowych, z okresu I półrocza.

Realizacja zamówień klientów krajowych przebiegała we wrześniu bardzo dobrze. W 100 proc. wykonane zostały zamówienia na blachę ocynkowaną, blachę ocynkowaną ognioowo i elektrolityczną, walcówkę i rury. W pozostałych asortymentach wyrobów uzyskaliśmy ponad 99,5 proc. wykonania zamówień. Wyniki są więc w tym względzie — bardzo dobre.

Również nasze powinności eksportowe zrealizowane zostały bez zastrzeżeń. Bardzo

dobrze spisała się załoga Walcowni Gorącej Blach: po raz drugi już wykonała ona swe plany z dużą nadwyżką. Na pochwałę zasługuje również załoga Wydziału Wietanie. Rozwija ona pomyslnie produkcję eksportową, która znajduje szeroki zbytni, szczególnie na rynkach krajów kapitalistycznych. Zamówień zresztą mamy tak dużo, że nie wszystkie możemy wykonać. Na pierwszym bowiem planie muszą być potrzeby własne huty.

A jak wypadła jakość produkcji?

— Dość dobrze. Z wyjątkiem Wielkich Pieców i Stalowni, wszystkie wydziały osiągnęły w tym zakresie, dobre wyniki.

Na Wielkich Piecach wzro-

sta ilość niekondycyjnej surowicy, nastąpiło pogorszenie w stosunku do poprzednich miesięcy. W Stalowni Konwertorowej wyżej kształtował się wybrak własny, nieuzasadniony. Wzrosła też ilość nietrafionych wytopów, z 7,1 proc. na 9 proc., a nie wolno zapominać, że limit wynosi zaledwie 5 proc.

Na koniec naszej rozmowy poszę o kilka uwag na temat pracy transportu huty.

— Transport kolejowy wchodzi obecnie w najtrudniejszy okres przewozów jesiennych. Zaczynają się perturbacje z wagonami. Załoga Pionu PT HiL wyszła z trudności i z kłopotów obronna ręką. Wykonała zadania przewozowe. Czeka ją nadal wiele trudności i dla-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plener plastyków w Rabie Niżnej — zakończony

- bogaty dorobek artystów
- wkład w ozdobienie naszego ośrodka

Jak informowaliśmy, dzięki umowie podpisanej przez hutę ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, przybyli do budowanego w Rabie Niżnej ośrodka wypoczynkowego HiL, artyści-plastycy. Zajęcia plenerowe naszych miłych gości trwały od 3 do 30 września. I właśnie w „niedzielę ogólnopartyjnego czynu społecznego” po zakończeniu tych prac, odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli huty z plastykami.

Udział w spotkaniu wzięli: z ramienia Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie — Bogusław Gabrys, komisarz „pleneru” — Józef Stasiak oraz z ramienia huty — dyrektor administracyjny Jan Kania, członek Prezydium RZK Tadeusz Piaszewski.

Podczas spotkania kończącego „plener” plastyków, utrzymanego w bardzo miłym

i serdecznym nastroju, dokonano oceny tego przedsięwzięcia. Wszyscy podkreślali obojętne korzyści płynące z nawiązanej przez hutę współpracy z krakowskim środowiskiem plastycznym. Nasi goście mieli możliwość spokojnie poświęcić się swej pracy artystycznej, zdala od zgiełku miasta, w dobrych warunkach (na tyle, na ile pozwalała trwająca budowa) stworzonych im przez hutę. A gospodarz, myśląc o ośrodku wypoczynkowym HiL, przejął cenny dorobek plenerowych zajęć w postaci kilkunastu obrazów i rzeźb, w tym kilka malowideł ściennych.

Przekazane kombinatowi w darze obrazy i rzeźby ozdobią — jak już wspominałem — ośrodek wypoczynkowy, mieszczący się w odrestaurowanym, starym, zabytkowym

(Dokończenie na str. 2)

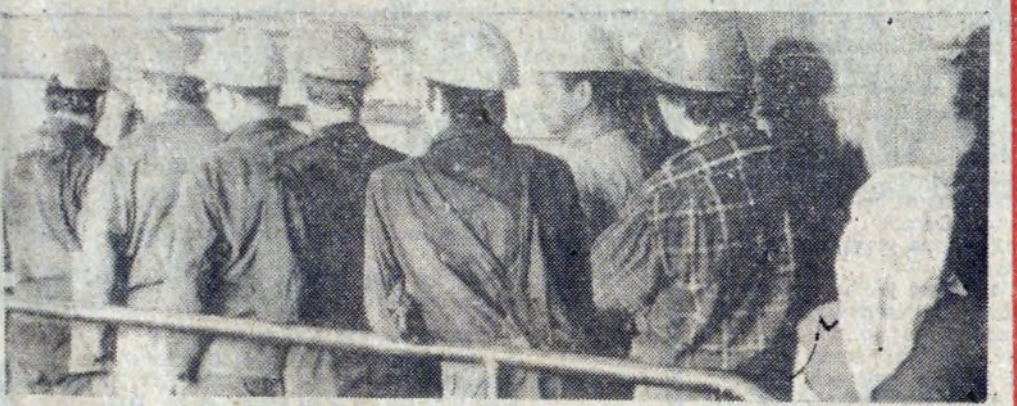
Teleturniej Huta im. Lenina — Huta Warszawa

Z inicjatywy Zarządu Głównego TPPR w dniu 3.XI.1973 r. w Hali Sportowej KS „Hutnik” odbędzie się teleturniej pomiędzy wymienionymi hutami, którego tematem będzie współpraca naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim, jak również wybrane tematy z inicjatywy ZSRR na rzecz utrwalaenia światowego pokoju.

Teleturniej będzie miał bogatą oprawę artystyczną. Załoga huty usłyszy orkiestrę i chór Polskiego Radia w Krakowie, popularnych pieśniarzy i piosenkarzy. Całość programu transmitowana będzie w ogólnopolskim programie telewizyjnym.

Zarząd Fabryczny TPPR zwraca się do wszystkich pracowników huty, którym nie są obce wspomniane wyżej tematy teleturnieju o zgłaszanie swojego udziału pisemnie do 10.X. 1973 r. na adres: ZF TPPR budynek „S” pokój Nr 105 z dopiskiem na kopercie „Teleturniej”.

Wstępne eliminacje odbędą się w I połowie m-cia października. Na zwycięzców teleturnieju czekają atrakcyjne nagrody w postaci bezpłatnych wycieczek do ZSRR. (J.E.)



W kolejce po obiad. O stolówkach OZR w Hucie im. Lenina piszemy na str. 4. Fot. S. GAWLINSKI

Migawki z czynu partyjnego

W godzinach rannych w pracach porządkowych w rejonie Wielkich Pieców brał udział I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa. Pracował w brzydzie Czesława Wrześniaka — maszynisty wagonoagi wraz z I sekretarzem KZ P-40 tow. Kazimierzem Klarmanem, Alfredem Miodowiczem, inż. Wacławem Rudzińskim, Marianem Zakiem i innymi towarzyszami.

Witold Wójcik — mistrz urządzeń elektrycznych Walcowni Zgniatacz: „Cała nasza brгада przystąpiła w dniu dzisiejszym do pracy. Wiadomość o ogólnopolskim czynie partyjnym przyjęliśmy z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem. Chcemy, aby nasza praca, którą wykonujemy robiąc nowy pulpit sterowniczy do mostka zgniataacza, przyczyniła się do przyspieszenia dynamiki rozwoju kraju.”

Dodajmy, że wartość czynu brgyady W. Wójcika wynosi ok. 15 tysięcy złotych.

Wacław Morawski — II wytapiacz Zakładu Stalowniczego: „Do realizacji czynu partyjnego przystąpiłem w mojej brzydzie 47 pracowników, w tym 2 bezpartyjnych. Część z towarzyszy pracuje przy normalnej produkcji hutniczej, pozostali wykonują m. in. przybudówkę przy piecach martenowskich i prace porządkowe. W toku normalnej produkcji — trudno wykonać te czynności, a teraz jest okazja, aby zrobić wiele. Porządkując wydzielając ok. 20 ton złomu. Atmosfera w pracy jest doskonała, uważam, że tego typu mobilizacja jest pożyteczna.”

Oczyszczenie i pomalowanie urządzeń, wykopy ziemne i szalunki, remonty pomp i zasuw, wyremontowanie silników elektrycznych i wykonanie części zamiennych — oto plon czynu partyjnego w Wydziale Wodnym. 88 towarzyszy pracy, w tym 59 członków partii przysporzyło naszej hucie blisko 38 tys. złotych.

Podobnymi wynikami mogą się poszczycić i inne wydziały, ale niesposób o wszystkich szczegółowo pisać...



Kącik propagandowy w korytarzu budynku „Z” cieszy się niezmiennym zainteresowaniem. Ciekawe w treści i wykonaniu gazetki są okazją do przypomnienia okolicznościowych świąt, dni, chociażby aktualnie XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

30 lat LWP

(Dokończenie ze str. 1) i wyposażenie oddziałów Obrony Cywilnej w niezbędny sprzęt, pomoc w masowym szkoleniu obronnym mieszkańców dzielnic, współdziałanie z organizacjami partyjnymi, stronnictwami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi dla ludowej obrony w ramach społeczeństwa Nowej Huty.

Na zakończenie tej z konieczności krótkiej rozmowy, chciałabym wiedzieć, jakie postulaty wysuwa Towarzystwo Pułkowników pod adresem mieszkańców, przedsiębiorstw, in-

stytucji, a także pracowników DSzW...

— Istotne pytanie. Korzystając z okazji, chciałabym za pośrednictwem „Głosu” złożyć przede wszystkim serdeczne podziękowanie wszystkim za realną pomoc w realizacji trudnych i skomplikowanych zadań obronnych. Równocześnie gorąco proszę o dalszą współpracę, o inicjatywę i zaangażowanie w wykonywaniu — indywidualnie i zespołowo — obowiązków wynikających z ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, a także o społeczną działalność obron-

Owocny kurs w Sromowcach

W ub. tygodniu gościliśmy, najpierw w hucie, a później w schronisku PTTK HiL w Sromowcach Niżnych, sekretarzy KSR z zakładów podległych ZHŻIS. Zwiedzili oni kombinat, zapoznali się z jego pracą. Odbili następnie spotkanie z zast. dyrektora ekonomicznego HiL tow. mgr Józefem Baranem i sekretarzem Rady Robotniczej HiL tow. Stanisławem Zmudą, którzy poinformowali ich o zagadnieniach produkcyjnych i gospodarczych huty.

Bardzo miły był pobyt naszych gości w Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników HiL. Wyrażali się z ogromnym uznaniem o tej interesującej placówce, podkreślali poważny dorobek naszej zbawidowskiej organizacji.

A teraz o „kursokonferencji” w Sromowcach Niżnych. Dwa dni jakie tam spędzili sekretarze ekonomiczni KSR były pracowicie wypełnione zajęciami szkoleniowymi, dyskusjami i wymianą doświadczeń.

Tematem drugiej części konferencji były zagadnienia gospodarki materiałowej w świe-

tle działalności KSR w zakładach hutniczych. Mówił na ten temat tow. Tadeusz Flasiński — przedstawił Wydz. Ekonomicznego ZG ZZH. W dyskusji szeroko omówiono te problemy, wysunięto kilka wniosków na przyszłość.

W trzeciej części konferencji uwaga sekretarzy ekonomicznych KSR została skupiona na zagadnieniach współzawodnictwa prac. Po wystąpieniu na ten temat tow. Karola Kielesza z Zarządu Głównego ZZH, omawiano dotychczasowy dorobek zakładów hutniczych we współzawodnictwie Owocny kurs...

Uroczystym akcentem konferencji było wręczenie dyplomów za wyniki w międzyzakładowym współzawodnictwie w dziedzinie gospodarki materiałowej. Dodam, że nasza huta osiągnęła tutaj nienajlepsze rezultaty w porównaniu z innymi zakładami, a czwarte miejsce na pewno nas nie może zadowalać. Dyplom z rąk kierownika Wydz. Ekonomicznego ZG ZZH tow. Antoniego Iwanczenki odebrał sekretarz Rady Robotniczej HiL tow. Stanisław Zmuda.

Otrzymałmy również dyplom za zajęcie trzeciego miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego Klubu Techniki i Racjonalizacji w grupie zakładów podległych ZHŻIS.

W sumie, dwudniowy pobyt w Sromowcach był udany i bardzo pożyteczny, przyniósł duże efekty. Toteż sekretarze ekonomiczni KSR postułowali, aby ta już zapoczątkowana forma działalności, szkolenia i wymiany doświadczeń, była w przyszłości kontynuowana. Projekt ten został przez Wydz. Ekonomiczny ZG ZZH przyjęty.

Nasi goście prosili, aby przekazać kierownictwu polityczno-gospodarczemu huty oraz kierownictwu schroniska w Sromowcach, serdeczne podziękowanie za miły i udany pobyt, za gościnność i za niezwykle sympatyczny klimat towarzyszący temu spotkaniu.

JERZY DANEK

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

Z obrad egzekutywy KF

Manifestacja dla programu partii Mniej skarg i zażaleń

Niedziela 30 września br. w sposób bezpośredni ukazała się siłą i autorytet naszej partii. Udowodniła, że jej członkowie i kandydaci w każdym środowisku stanowią przewodnią siłę.

Przykład osobistego zaangażowania członków partii podziałał jak magnes na rzesze pracowników bezpartyjnych. W dniu tym na stanowiskach roboczych w naszej hucie zgłosiło się do pracy społecznej około 2 tysięcy bezpartyjnych.

Czyn partyjny przyniósł Hucie im. Lenina wymierne efekty ekonomiczne. Uczestnicy czynu wykonali między innymi szereg robót, których z braku potencjału roboczego — wykonanie w normalnych warunkach nie było możliwe. Nie to jest jednak najważniejsze. Masowy udział członków partii oraz bezpartyjnych był wyrazem pełnego poparcia programu i kierunków działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Egzekutywa wysoko oceniła udział i postawę członków i kandydatów hutniczej organizacji partyjnej w realizacji czynu partyjnego. Szczególnie słowa uznania wyrażono bezpartyjnym, którzy swą postawą patriotyczną podkreślili dobre służenie socjalistycznej ojczyźnie. Na wniosek tow. J. Nowotnego — egzekutywa KF wyraża gorące podziękowanie wszystkim bezpartyjnym — uczestnikom czynu partyjnego. Zdaniem członków hutniczej organizacji partyjnej — czyn tego typu winien być organizowany rok rocznie. Z takim wnioskiem wystąpi fabryczna organizacja partyjna do władz centralnych naszej partii.

W drugim punkcie obrad oceniono przebieg i skuteczność załatwiania przez organizację partyjną, organizacje społeczne i administrację huty skarg, listów i zażaleń, z jakimi zwracają się pracownicy huty i członkowie ich rodzin. Stwierdzono znaczny spadek wszelkiego rodzaju interwencji. Jest to wynikiem między innymi właściwej i konsekwentnej realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR, programu i uchwał fabrycznej instancji partyjnej oraz skuteczności

działania kierownictwa administracyjnego huty. Dużą rolę w spadku zażaleń odegrały prowadzone w hucie badania socjologiczne, które pozwoliły wykryć źródła niezadowolonia pracowników. Ponadto korzystnie wpłynęła decyzja KF o obowiązku załatwiania skarg przez komitety zakładowe, poszczególnie samodzielne organizacje partyjne i kierownictwa jednostek organizacyjnych. W posiedzeniu brali udział tow. Chrobak i tow. Juszczyk — przedstawiciele KW PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KF — tow. Józef Nowotny.

STANISŁAW ZMUDA

Plan przekroczył!

(Dokończenie ze str. 1)

tego apeluję do wydziałów huty o przyspieszenie rotacji wagonów PKP, o usprawienie za- i wyładunków.

A perspektywy pracy w październiku? — Plan mamy napięty, trudny. Szczególnie w asortymencie półwyrobów. Kluczem do dobrej pracy całej huty będą Stalownia i wydziały P-60 i P-65.

Nasze wydziały otrzymały już zadania dodatkowe. Realizują je ofiarnie. Jest to konieczne, takie bowiem są potrzeby huty.

Bardzo dobrze zwłaszcza pracuje zaloga Wydz. P-60. Wyšla ona z mizmu, przetrwała trującą od kilku miesięcy złą passę. Wykonała plan wrześniowy i — mam nadzieję — będzie pracować nadal dobrze, rytmicznie.

Rozmawiał: JERZY DANEK

na. Pracownikom DSzW przy ich ogromnym nawale zajęć — życzyć dużo cierpliwości i wyrozumiałości dla interesantów. Przy ścisłym przestrzeganiu przepisów, trzeba przecież widzieć człowieka...

Moją wypowiedź niech mi będzie wolno zakończyć stwierdzeniem, którym staram się kierować praktycznie w wykonywaniu swych codziennych obowiązków służbowych: „Najlepszym kryterium oceny naszej osobowości jest praca i jej wydajność”.

— Dziękuję bardzo za interesujące uwagi. A teraz ja chciałabym złożyć Towarzystwu Pułkownikowi i podległym Mu pracownikom — w imieniu wszystkich Czytelników i naszego zespołu redakcyjnego — najserdeczniejsze życzenia dalszej, owocnej pracy, sił i zdrowia dla naszej Ojczyzny. W trzydziesty pierwszy rok istnienia Ludowego Wojska Polskiego wkracacie z niemalym dorobkiem, który w latach następnych z pewnością będzie zwielokrotniony...

Rozmawiała DANUTA RYBARCZYK

Plener zakończony

(Dokończenie ze str. 1)

dworze. Są to prace, wysoko pod względem artystycznym ocenione przez fachowców, a więc dla huty wartościowy dar plastyczny. Inna sprawa, że niektóre przynajmniej malowidła ścienna, budzą takie, czy inne uwagi ze strony hutników, między innymi także i niżej podpisanego. Nie jestem powołany do oceny i nie za bardzo znam się na plastyce: powiem jednak, że budzące wątpliwości u odbiorcy sztuki prace malarskie, charakteryzują się jak gdyby brudnymi kolorami; w zestawieniu niejednokrotnie z bardzo jaskrawymi. Całość kompozycji też nie za bardzo trafiła nam, zwykłym zjadaczom chleba, do przekonania.

Natomiast rzeźby, projekt płaskorzeźby i obrazy olejne — są nawet dla laika — czytelne. Z pewnością będą się podobać hutnikom i ich rodzinom goszczącym w dworku nad Rabą.

W sumie „plener” był na pewno owocny, a nawiązana z plastykami współpraca jest bardzo cenna. Zresztą to dopiero pierwszy krok, pójdą za nim niewątpliwie następne.

Dziękujemy więc serdecznie artystom-plastykom za ich pracę i za przekazane nam o-

TANIE I SMACZNE OWOCE...

...oferuje pracownikom huty Oddział Zaopatrzenia Robotniczego. W budynku OZR uruchomiono punkt sprzedaży owoców, w godzinach 14.30 do 17. Można tu kupić jabłka i śliwy — dorodne i tańsze niż w handlu detalicznym, bo jedynie po cenach skupu z minimalnymi kosztami transportu. Owoce nadają się do spożycia, na przetwory i kompoty.

Natomiast jabłka zimowe na dłuższe przechowanie będą sprzedawane po 15 października. Radzimy więc pomyśleć już teraz o zapasach witamin. W zimie nie ma nic cenniejszego nad bogaty spichlerz owoców i warzyw. (R)

Redwosowi (przekazał nam 5 obrazów i jedno malowidło ścienna), Józefowi Staszakowi, który pozostawił bardzo ciekawą kompozycję o charakterze regionalnym oraz 5 obrazów, Róży Czarny, która ofiarowała 3 obrazy, Wiktorowi Apro, autorowi jednego malowidła ściennego i 2 obrazów, Józefowi Markowi, autorowi jednej przekazanej hucie rzeźby i 3 rysunki, Wiesławowi Obrzydowskiemu (jeden obraz), Zdzisławie Koblańskiej i Teresie Glazer, które ofiarowały hucie po 5 obrazów olejnych, Ryszardowi

(jd)

KRONIKA ZBoWiD HiL

Przebywająca w Polsce na zaproszenie KC PZPR 6-osobowa delegacja Komitetu Centralnego KPZR z Z. TUMANOWĄ — I z-cą kierownika Wydziału Kultury KC KPZR na czele, po zwiedzeniu HiL przybyła 27 września br. w towarzystwie I sekretarza Ambasady ZSRR Ramza MCZEDLIDZE, sekretarza KF PZPR HiL Józefa WĘGLA oraz v-dyr. mgr S. MUSZALSKIEGO do Klubu ZBoWiD HiL. Po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego goście radziecki spotkali się z kombatantami - hutnikami oraz nowohuckimi działaczami kulturalnymi.

Mgr M. JEDYNAK — kier. ZDK HiL zapoznał delegację radziecką z formami pracy kulturalnej, poczem uczestnik walk zbrojnych w Polsce B. ANDREJEW — sekretarz leńingradzkiego Komitetu KPZR dzielił się wspomnieniami z walk w ofensywie styczniowej w 1945 r. przy wyzwalaniu Krakowa. Tow. Andrejew wraz z innymi radzieckimi towarzyszami został wy-

różniony odznaką zbawidowską. 27 ub. m. jugosłowiańska delegacja w osobach attache wojskowego ambasady Jugosławii w Polsce płk Jure MICHAICA i sekretarza amb. Radko CZALIIA przekazała do Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL portret prezydenta BROZ-TITO. Na obrazie dowódcy partyzantów walczących z hitlerowcami widnieją osobista dedykacja kandydata do Pokojowej Nagrody NOBLA.



Goście z Jugosławii w naszym klubie ZBoWiD. Fot. J. ROŚKIEWICZ

W niedzielę partyjnego czynu wszyscy byli „mistrzami w zawodzie” ...



Tym razem spod „Orbisu” wyjeżdżaliśmy nie na wycieczkę, lecz do pracy.



Dyrektor naczelny zamienił elegancki garnitur na roboczy kombinezon — pracował jako niewykwalifikowany robotnik przy rozładunku wagonów.



Uf! Jak gorąco... Kierownik Zakładu Stalowniczego łapie oddech...



Tow. Szred
Klasa w rejonie
nie ma wiel-
kiego Pieca za-
ładownia wa-
gonów.



Tow. Górecki w dniu czynu, przesadził się ze służbowej „wólgi” na wywrotkę. W momencie robienia zdjęcia miał już na koncie ponad 20 ton przewiezionego ładunku.

FRANCISZEK SOLKOWSKI

Słowo i Czyn

Słowem i czynem
Partia
Ujarmi słabość

Nie będzie krzywd
Tęgo dokona
Przyszłość mądrzejsza

Ręka i młot
Serce i stal
Pełne są trudu
Zwycięzą resztki zła

Trzeba pokonać
Nie jeden błąd
Nie jeden kształt
Odmienić.

Wszystko dla jednej
Ojczyzny
Która niezniszczalna
Łączy siły
Słowa i Czynu.



Dziewczyny ze Stalowni przy porządkowaniu rejonu wydziału.



Pion DT przy pracy w Chalupkach.



Jedna z najstarszych uczestniczek czynu — na co dzień pracownica OZR.



Walcownia Taśm. Rozdzielczy produkcji, dyspozytor i operator przy malowaniu poręczy.

Wdzięk i gratulacja czyni pracowników ZDK HIL przy łopacie w budującym się ośrodku wypoczynkowym w Rabie Niżej.



Przebieg tej niedzieli — dnia ogólnonarodowego czynu partyjnego — relacjonowany był na bieżąco przez Polskie Radio i Telewizję a następnego dnia opisany przez wszystkie codzienne gazety z taką dokładnością, że nonsensem byłoby powtarzać jeszcze raz to wszystko co zostało na ten temat powiedziane i napisane.

Mamy jednak dla naszych Czytelników kilka liczb które możemy już podać, a które w jakiś sposób ilustrują to, co zostało minionej niedzieli zrobione. W czynie produkcyjnym hutników brało udział 1747 partyjnych i 482 bezpartyjnych, przy remontach 2748 partyjnych i 887 bezpartyjnych. w pracach konserwacyjno - porządkowych 1938 partyjnych i 514 bezpartyjnych. Ogólna wartość prac wykonanych przez członków Partii naszego kombinatu i pracowników bezpartyjnych, którzy włączyli się do czynu wynosi 18 123,594 i 50 groszy. Kwota niebagatelna i obliczona z dużą dokładnością... To jedna wartość a druga?

Potwierdzenie, że Partia na swych członków może liczyć, że do jej inicjatyw samorzutnie włączają się i bezpartyjni (którym za udział serdecznie dziękuję!). A swoją drogą dobre to kiedy przy jednej pracy od czasu do czasu ramię w ramię staje szef i jego podwładny. To zacieśnia więź koleżeństwa pomiędzy ludźmi, których na co dzień dzieli choćby tylko „wejście przez sekretariat”.

TEKST I FOT. S. GAWLIŃSKI

Co i jak serwuje HUTNICZA KUCHNIA

Nie trzeba uzasadniać jak ważną rolę spełnia w naszej hucie żywienie zbiorowe. Dzień w dzień, placówki Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego HiL wydają pracownikom huty 5.578 obiadów, w tym 3.522 obiadów tzw. abonamentowych, dekadowych. Ponadto: ok. 11.000 ciepłych dań regeneracyjnych, profilaktycznych itp.

Jak z tego widać znaczna część załogi spożywa obiady w hucie, korzysta z usług naszych stołówek. Ważne jest więc pytanie: jak nas OZR żywi? Czy serwowane hutnikom dania są smaczne, kaloryczne, urozmaicone i estetycznie podane? Czy w stołówkach jest czysto i przyjemnie?

Shukając odpowiedzi na postawione wyżej pytania wybraliśmy się 2 października w godzinach południowych do kilku stołówek OZR HiL, zarówno na terenie kombinatu jak i poza nim. Dokonałiśmy „wizji lokalnej” oraz — co bardzo istotne — spróbowałiśmy kilku potraw.

Oto garść wrażeń wysłanników redakcji.

O większy wybór i smaczniejsze potrawy

Znajdujemy się w Stołówce nr 12 przy Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Jest godzina 13.45. Przy kasie-kolejka klientów. Patrzymy na jadłospis. Owszem — wykaz potraw dość spory: gulasz wołowy z ziemniakami, gulasz wołowy z kaszą, kotlet schabowy, pieczeń wieprzowa... Tyle, że wszystkie już skreślone. Jest tylko klopsik, pieczeń rzymska, i jedna, jedyna zupa jarzynowa z makaronem (nb. dopisana przez kasjerkę, gdy zorientowała się, że interesujemy się jadłospisem, nie jako zwykli konsumenci — przedtem potrawa ta była skreślona). Sama stołówka sprawia dość przyjemne wrażenie. Jest czysto, tyle, że pod ścianami pracownicy ZO składają tobołki z odzieżą roboczą, co nie wygląda estetycznie.

Przydałaby się szatnia. I sprawy nie załatwia bynajmniej podzielenie sali na tych, którzy spożywają ubrani w brudną odzież i tych, którzy w nieskazitelnych białych kołnierzykach... Rozmawiamy ze spożywającymi posiłki. Suwnicowy z Wydziału 20/OE2 jest stałym konsumentem. Skarży się na mały wybór potraw, na ciągły brak ziemniaków, które dopiero są dogotowywane i trzeba na nie czekać. Poza tym potrawy są niezbyt smaczne, albo przesolone, albo nie dosolone. Przedtem jadał obiady w stołówce przy Wydziale Wlewnic, gdzie jedzenie było lepsze, ale od trzech tygodni jest tam remont, toteż przychodzi tutaj. Inny stały konsument — ślusarz z wydz. 20/08 narzeka na brak jarskich potraw. Nie pamięta kiedy były tutaj

np. kopytka czy pierożki. Potrawy są tutaj raz lepsze, raz gorsze, ale w sumie — raczej mało smaczne. Poza tym chleb do obiadów dekadowych jest wydzielany, a nieraz chciałoby się zjeść więcej niż jedną kromkę. Trzeba jednak przyznać, że obsługa stołówek jest szybka, grzeczna i uprzejma. Kolejka przy ladzie posuwa się szybko. Cóż z tego, gdy wybór potraw niewielki...

Na ścianach oglądamy dyplomy uznania za zdobycie I i II miejsca w konkursie na „Najsprawniejszy Bar” w 1970 i 1971 r. Niedawno jednak bar został przekwalifikowany na stołówkę, i od tej pory trudno mówić o sukcesach gastronomicznych tego „punktu żywienia zbiorowego”. Wyda mi się, że zarówno jakość jedzenia, jak również wybór potraw powinny ulec zasadniczej poprawie. Warto również przedłużyć godziny otwarcia stołówki. Jest ona czynna zaledwie do godz. 14.30, podczas gdy np. stołówka w Wydziale Wlewnic czynna była do godz. 21. RD



W stołówce nr 1 w Grębałowie czysto i ładnie, ale...

Tutaj stwierdzamy duże zmiany na lepsze. Stołówka „dostroila” swój wygląd do całoci otoczenia. Ładny, nowoczesny budynek hotelowy, zwany „Nowohucką Cracovią”, a więc i lokal stołówki stał się godny obiektu, w którym się znajduje. Pierwsze wrażenie jest bardzo dodatnie: panuje tu czystość. Jest przyjemnie i bardzo schludnie. Jasno, przestronnie, dużo, dużo miejsca dla konsumentów. Czyste stoliki, a na nich serwetki. Tak, tu chętnie by się usiadło i poprosiło o obiad.

Karta? Jest pod ręką. Oto co stołówka nr 1 oferuje nam na obiad w dniu 2 października: zupę fasolową z makaronem, zraz w sosie, pulpet. Do tego dodatki w postaci jarzyn. I to już wszystko. Koniec, kropka.

Wniosek? — Urozmaiceniem obiadowych dań nikt tutaj mieszkańców hotelu nie rozpieszcza. Zresztą posłuchajmy, co na ten temat mówią zagadnięci przez nas konsumenci.

Mieszkaniec hotelu, pracownik Wydz. W-713 Transportu Kolejowego HiL: — Jadam obiady w tej stołówce już od dawna. Mam zastrzeżenia do jakości serwowanych nam dań. Kiedyś był sznyceł, a w nim trudno było doszukać się mięsa. Prawie sama bułka. Z urozmaiceniem dań też nie jest najlepiej. Dla przykładu, z reguły w niedzielę jest schab albo schabowy. No i rosół. Na inny pomysł szefowa kuchni nie może się zdobyć...

Dodam, że na deser jest przeważnie kompot. Bywa też czasem kisiel, albo budyni. Co do obsługi, nie mam zastrzeżeń, jest bardzo grzeczna.

Technik elektryk z Walcowni Zimnej Blach HiL: — Mieszkam w hotelu, ale nie zawsze tutaj jadam obiady. Moje zdanie — wartość kaloryczna potraw jest dobra, na ilość też nie można narzekać. Ale urozmaicenia nie ma żadnego. W kółko się nam oferuje to samo. Siekany, pulpety, zraz. Do zupełnej rzadkości należy jakieś danie jarskie, a tak chętnie zjadłby człowiek czasem pierogi, kluski leniwe, placki ziemniaczane.

No i bardzo ważna sprawa: potrawy mogły by być smaczniejsze...

Remontowiec z ZRH: — Ja tu jestem zupełnie przypadkowo. Raz pracuję się tu, raz tam. To i obiady jadam po różnych stołówkach. Jestem zdania, że ta nie jest ani lepsza, ani gorsza od innych. Głód się zaspokoili, ale smaczne to co nam tu dają, nie jest.

Tyle opinii konsumentów. Rozmawiam teraz jeszcze z kierowniczką stołówki nr 1 p. Leokadią Konorek.

— Ile obiadów przygotowujecie dziennie?

— Około 500. Większość — dekadowych. Z karty wydajemy zaledwie około 50 dań dziennie.

— A śniadania i kolacje? Czy są też przygotowywane dla mieszkańców hotelu?

— Niestety nie. Zlikwidowaliśmy je niedawno, w połowie września. Powód jest bardzo prosty — przestali się u nas stołować junacy OHP. 100 osób. Nie ma teraz zapotrzebowania na śniadania i kolacje.

— Czyżby? Sądziłem zawsze, że jest inaczej. Wszak dla młodych mieszkańców hotelu, otrzymanie gotowego śniadania, czy kolacji, na miejscu, jest bardzo ważne. Taka wygoda i nie ma zapotrzebowania...

— A jakie ma pani kłopoty ze swą placówką?

— Chciałabym bardzo, aby stołówka pracowała pełną parą, abyśmy wydawali i śniadania i kolacje. Bardzo zależy mi na tym, aby moi konsumenci byli zadowoleni. Trudności jednak nie brakuje. Przede wszystkim brak mi personelu. Stale się z tym borykam. Drugi problem, to zlikwidowanie „dotacji” wyrównującej koszty dekadówek. Otrzymywaliśmy na ten cel 10.000 zł, teraz OZR cofnął te pieniądze. Jak wytłumaczyć konsumentom, że taka jest sytuacja i że nie ma skąd brać na dopłatę...

Stołówka nr 1 w Grębałowie, należy to podkreślić — czynna jest codziennie w godzinach od 12 do 16. Czy są to godziny najodpowiedniejsze dla mieszkańców hotelu? Myślę, że warto, aby się wypowiedzieli sami na ten temat. (jd)

Głód można zaspokoić — powodów do zadowolenia mało

Znane porzekadło mówi, że „nie po to człowiek żyje aby jeść, lecz po to je aby żyć”. Nie należy to jednak, że obojętne jest dla naszego podniebienia co jemy. Dokładniej rzecz ujmując — jak jesteśmy żywieni, bo rzecz przecież o stołówkach pracowniczych, z których korzysta wielu pracowników huty. Stałymi konsumentami są z reguły mieszkańcy hoteli. Dla nich stołówka winna spełniać rolę kuchni domowej czyli liczyć się szczególnie z gustami swoich klientów; troszczyć o ich zdrowie, pamiętać o kulturze żywienia.

Co i jak serwuje stołówka nr 7 w Domu Młodego Hutnika? Na to pytanie usiłowałem uzyskać możliwie najpełniejszą odpowiedź.

Pomieszczenie jadalni jest jasne, estetycznie utrzymane i przestronne. Na każdym stoliku są serwetki białkowe. Brudne talerze są sprzątane na bieżąco. Jest godzina czternaście — nie ma kolejki.

Żywi się tutaj około 800 osób. W poprzednim roku, jak mówi Celina Knitter — kalkulator, jadało tu nawet po 1200. W pierwszej kolejności ze stołówki korzystają oczywi-

ście hutnicy, czasami i ich rodziny. Widzę właśnie na sali kilku chłopców ze szkolnymi tarczami...

Penetrację rozpoczynam od kuchni. Co też warzy się w kotle? Co będą dzisiaj jedli hutnicy? Według fachowej oceny szefowej od menu, Marii Jurkiewicz, zaplecze obliczone jest na obsługę 300 osób. Z prostego rachunku wynika, że stołówka żywi 2,5 krotnie więcej niż wskazuje norma. Ale moje „niefachowe” spojrzenie nasuwa odmienne zdanie. Wydaje mi się, że powierzchnia jaką dysponuje kuchnia i ta jaką przeznaczono na przechowywanie produktów jest wystarczająca. Zresztą trzeba przyznać, że mięso, kasza, mąka... magazynowane są właściwie. Panuje tu ład i porządek.

Zatrudnione tu panie mają natomiast zasadnicze uwagi co do gatunku i jakości „wsadu”. Nie ma wyboru owoców, otrzymują przeważnie tylko jabłka. Wyjątkową rzadkość spiżarni stanowi również wołowina.

Dzisiaj (w środę) podaje się dwie zupy — grochową i żurek. Na drugie danie są bitki wieprzowe, wieprzowina bielona, gulasz wieprzowy i le-

niwe pierogi. Jako dodatki w jadłospisie widnieją buraki, fasolka szparagowa i ogórek. Podczas mojej obecności, królował na talerzach wyłącznie ogórek.

Z rozmowy z konsumentami najwięcej zastrzeżeń odnotowałam na temat zupy. Że niesmaczna, wodnista i za stona (grochowa). Nie smakował też kompot, bardzo oszczędny. Porcje mięsa zdarzały się też bardzo tłuste. Nawet niekiedy pół kawałka nie nadawało się do jedzenia. Kosztowały zupę. Jak na mój gust nie była ona zbyt słona, natomiast potwierdziły się zarzuty co do jej stonkowo małej kaloryczności. Kompot moim zdaniem był niedosłodzony i zbyt wodnisty. Co do mięsa to trzeba przyznać rację kucharkom, że niełatwo z wieprzowiny wykrwać właściwą porcję, bo ten gatunek mięsa należy do przetłuszczonych. Ale przecież zważywszy możliwości przyrządzania różnych dań, należy tak spożytkować mięso, by jak najmniej „łuszczy”, w sztuce trafiało na stół. Poza tym te tłuste części jeśli już trzeba, to dawkać sprawiedliwie. (R)

Jakie wnioski?

Z naszego „stołkówkowego” rajdu wynieśliśmy szereg ogólnych spostrzeżeń, które są jak sądzimy charakterystyczne dla większości placówek zbiorowego żywienia w hucie. Głód można tu zaspokoić w zupełności; do zupy dodaje się pieczywo, na ogół nie wliczając ile kto zje kromek. Porcje, jak mówiło wielu, wystarczające. Natomiast nie najlepiej z jakością posiłków. Niesmaczne zupy, niedogotowane mięso nie należą do rzadkości, ubóstwo jarzyn, mało urozmaicone dania i plaga wielu stołówek... to długie kolejki.

Oczywiście kuchnia, kuchni nie równa. W wielu stołówkach łamią sobie głowy, by za 9 zł (cena obiadu) podać kaloryczny i smaczny posiłek. W niektórych jednak pracuje się na zasadzie — hutnik wszystko zje...



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Przydałyby się obiady dietetyczne

Bar nr 15, to nie innego jak funkcjonalna stołówka Głównego Mechanika, którą kilka lat temu wybudowała załoga Pionu TM własnymi siłami. Czas zmienił pierwotny jej wygląd.

Każdego niemal dnia siedmioosobowa załoga stołówki wydaje pracownikom 500-600 posiłków. Zestaw dań obiadowych jest różny, na ilość nikt nie narzeka. W małym zapleczu kuchennym gotuje się ziemniaki, przyrządza kiebasę na gorąco i inne mniej pracochłonne dania. Natomiast schabowy, sztukę mięsa, gulasz, czy sznyceł siekane — dostarczane są z centralnej stołówki, która mieści się w walcowni.

Wtorkowy jadłospis był skromny; mechanicy mieli do wyboru tylko dwa dania: zupę fasolową, bigos z ziemniakami lub siekany z buraczkami. Stali konsumenci twierdzą,

iż dzień ten był wyjątkowo „bardzo dobry”, ale wszystko było smaczne i estetycznie podane. Bufet zaopatrzenia był ponadto w wędliny.

Młody kobiecy zespół stołówki mimo nawału pracy, jest uśmiechnięty i bardzo życzliwy. Jego kierownikiem jest p. Janina Korciņa.

Z obserwacji nasuwa się kilka wniosków:

• stołówce potrzebny jest remont (malowanie),

• większy i bogatszy musi być wybór posiłków,

• w związku z nierzadko zdarzającymi się przypadkami chorób układu trawiennego, pracownicy powinni znaleźć dla siebie odpowiednie menu dietetyczne.

Do zrealizowania przedstawionych postulatów kierownictwo OZR z pewnością przychylnie się ustosunkuje. (ES)

Hutnik — Arka 1:1

Nerwy trzeba trzymać na wodzy

Kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi pomiędzy naszym Hutnikiem i zespołem Arki zakończyło się rezultatem remisowym 1:1.

Jednak najważniejszym wydarzeniem spotkania było usunięcie przez arbitra spotkania zawodnika naszego zespołu Ankusa. To dziwne, że ten rutynowany zawodnik pozwolił sobie na grę brutalną, która w konsekwencji może kosztować nasz klub utratę kilku dalszych punktów.

Tajemniczą poliszynela jest, że nasza jedenastka odczuwa poważne luki w kadrze zawodniczej. Czerwona kartka oznacza dalsze osłabienie zespołu co najmniej na kilka spotkań mistrzowskich. Szkoda, że ten zasłużony i stale dobrze grający zawodnik nie potrafił utrzymać nerwów na wodzy.

W grze Hutnika obserwowaliśmy poprawę w porównaniu z jego ostatnim występem ligowym na własnym stadionie. Hutnicy zasygnalizowali to już w spotkaniu w Lublinie. Tym razem zdobyli jeden punkt. Może potem będzie lepiej.

Podczas spotkania w powołanej ostatnio Federacji Sportu mowa była m. in. o sytuacji Hutnika. Padły propozycje uzdrowienia sytuacji, wzmocnienia zespołu doświadczonym zawodnikiem. Podano nawet konkretne nazwisko. Zawodnik ten miał zasilić Hutnika. Okazało się, że na skutek nieudolności działacza nie z tego nie wyszło. Nie po raz pierwszy zresztą. Wydaje się, że taka sytuacja nie może mieć miejsca w naszym klubie. Jest ona na tyle niebezpieczna, że konieczne jest szybkie działanie. Przykład Cracovii powinien być sygnałem, że nie można działać tak jak w tym zasłużonym klubie. Chyba, że niektórzy pragną oglądać występy Hutnika... w lidze okręgowej. (k)

Koszykarze wygrali

Niedawno z NRD wrócili juniorzy — koszykarze Hutnika, którzy pod pieczą trenera Wojciecha Barana, przebywali w Aschersleben k. Lipska, gdzie wzięli udział w turnieju

Hutnik 1b —

Górniki Jaworzno 4:2 (2:1)

Dobry mecz rozegrała druga drużyna piłkarska Hutnika z Górnikiem Jaworzno. Było dużo ładnych akcji, sytuacji podbramkowych i co najważniejsze — celnych strzałów. Drużyna Górnika również grała dobrze, ale Hutnik był lepszy i zwyciężył 4:2. Bramki dla Hutnika zdobyli: Bujak, Szumiec i Francuziak ze strzału karnego. Dla Górnika bramki zdobyli: Golasowski i Wilk (z wolnego). Po tym spotkaniu Hutnik 1b znajduje się w tabeli piąte miejsce, mając 5 punktów zdobytych ze stosunkiem bramek 6:4.

W drużynie Hutnika 1b wystąpili: Drewniak (Tutaj), Bańbula, Kobierski, Mirek, Łach, Kruszc, Kwieceń, Francuziak, Szumiec, Bujak, Joniec.

RD

List do redakcji

Przepisy przepisami...

Chwali się na lamach naszego robotniczego pisma sprawnie organizowane konkurencje kolejnej — już jubileuszowej — spartakiady HIL, mówi się o dużym zaangażowaniu samej załogi. Ba, stawia się jako przykład zawodnikom — profesjonalistom ambicję i wolę walki sportowców-hutników. To są nasze role.

Ale wszyscy wiemy, że role mają kole, a tych i na naszym spartakiadowym podwórku nie brak. Pozwolisz, Droga Redakcjo, że skreślę kilka słów, co prawda o jednym, ale sporym kole...

Otoż niedawno ruszyła I-sza liga piłki koszykowej. Drużyna TKKJ, której barw mam zaszczyt bronić, grała 24 września o godz. 18.00. Jesteśmy tegorocznym beniaminkiem, stąd zrozumiałe podniecenie przedmeczowe w drużynie.

O godzinie 18 jest nas tylko czterech, brak jednego do przepięknej „piątki”. Przychodzi, ale z 10-minutowym spóźnieniem, już po gwizdku sędziego, przyznającym drużynie przeciwej walkower. Faktem jest, że sędzia w myśl przepisów i regul gry miał prawo tak postąpić, ale nie raz w poważniejszych, bo ligowych meczach uwzględniano spóźnienie nawet całej drużyny.

Jako kapitan drużyny pobiegnę do arbitra, prosząc go o uchylenie decyzji i prowadzenie meczu z kilkunastominutowym opóźnieniem. Niestety, na nic nie zdały się moje perswazyje i próby. Sędzia tłumaczył się tym, że ma czas ograniczony, że ma dom, rodzinę i masę innych na pewno milszych niż sędziowanie przyjemności.

TOMASZ SŁYSZ

juniorów NRD. Nasi reprezentanci spisali się znakomicie, wygrywając wszystkie spotkania, a tym samym zdobywając pierwsze miejsce w turnieju.

Pokonali oni mistrza juniorów NRD drużynę KPV Halle, a ponadto TH Magdeburg, BSG Einbeit i BSG Lokomotiv Aschersleben. W zespole koszykarzy Hutnika najbardziej wyróżnili się: A. Matysiak, J. Manierek, Z. Turek, J. Nowak, M. Grzelak, W. Tomsiniński, A. Mszanecki. (RD)

Grzyby — to przysmak, lecz i trucizna...

Okres grzybobrania w pełni. Wybierając się do lasu należy pamiętać, że obok gatunków jadalnych, istnieją też pewne gatunki grzybów zawierających substancje toksyczne, które mogą spowodować zatrucie, czasem nawet i śmiertelne. Do grupy trujących należy między innymi: muchomor w gatunkach sromotnikowy, wiosenny, jadowity i cytrynowy.

Zawodne okazują się niektóre popularne poglądy dotyczące rozpoznawania grzybów trujących. Nie zawsze kierować się można np. wskazówką, że grzyby trujące mają ostry smak i nieprzyjemny zapach, gdyż np. najniebezpieczniejszy — muchomor sromotnikowy pozbawiony jest zapachu i charakterystycznego smaku. Błędne jest także mniemanie, że grzyby trujące żółkną po posoleniu — zjawisko to powodują bowiem inne niż trujące substancje. Podobnie czernienie srebrnej łyżki włożonej do grzybów świadczy o obecności siarki, a nie substancji trujących.

Przed wybraniem się na grzybobranie radzimy przypomnieć sobie charakterystyczne cechy grzybów jadalnych, korzystając przy tym z odpowiednich atlasów lub przewodników. Jedynym niezawodnym sposobem odróżnienia, a tym samym uniknięcia zatrucia jest znajomość zbiera-

szę miejsce. Na drugim uplasowała się Avia, trzecim — Gotwaldov i czwartym gospodarz turnieju — Anilana.

W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu siatkarze Hutnika wygrali z Avią 3:0 (15:10, 15:10 i 15:12).

Trener zespołu — mgr Wiktor Kobędza ocenił start swych zawodników w Łodzi jako udany. Traktował go zresztą jako kolejny sprawdzian stanu przygotowań do rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy, w których Hutnicy chcą odegrać poważną rolę. (k)

nych grzybów i pewność, że dany gatunek jest jadalny. Oto kilka wskazówek jak zbierać grzyby i jak zachowywać się w lesie:

- ◆ na grzybobranie należy przestrzegać przepisów o ochronie przyrody: nie zaśmiecać lasu, nie zrywać bezmyślnie roślin, nie płoszyć zwierzęcy i nie rozpalać ognisk;
- ◆ zbierając grzyby delikatnie wykręcać je z podłoża, tak aby nie uszkodzić grzybni;
- ◆ nie zbierać grzybów nieznanymi, zbyt młodych i zbyt starych;
- ◆ nie niszczyć grzybów niejadalnych lub nawet trujących, gdyż stanowią one ozdobę lasu, są pokarmem leśnych zwierząt i przyczyniają się do tworzenia próchnicy.

Po powrocie z grzybobrania należy posegregować zbiór wg. gatunków. Te grzyby, co do których mamy wątpliwości, lepiej od razu odrzucić, niż narażać się na zatrucie.

Mgr inż. Andrzej Matuszczyk
Przewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody

Kraj południowych Słowian — Jugosławia, znana jest ze skalistych i piaszczystych plaż, oliwnych i cyprysowych gajów, palm, pomarańcz, fig.

Pełno tu słońca... Wyjątkowo słona a przy tym przejrzysta woda w Adriatyku swarza doskonałe warunki morskich kąpiel. Stowem, łagodny klimat i bogactwo krajobrazu stanowią wielką atrakcję dla turystów ściągających tu z całej Europy. Przyjeżdża dużo Niemców, sporo Francuzów, Węgrów, Włochów... Ostatnio coraz częściej spotyka się też Polaków. Co roku (w ostatnim okresie) w Jugosławii wypoczywa ponad 60 tysięcy turystów polskich. Przybywają indywidualnie, wycieczki, w ramach czasowych wymiennych. Ta ostatnia z form zagranicznych kontaktów ma duże szanse rozwoju. Bo zarówno z zadowoleniem korzystamy z gościnności w południowych Słowian, jak i Jugosłowianie chętnie odwiedzają nasz kraj.

Już osiem lat mija od momentu nawiązania współpracy pomiędzy Hutniczym Przedsiębiorstwem Remontowym a hutą „Niksić” położoną w mieście o tej samej nazwie, na terenie republiki czarnogórskiej. Początki były skromne. W tym roku w wymianie czasów nastąpił wyraźny krok naprzód. Zorganizowano we wrześniu dwa turnusy po czterdzieści osób. A więc nad Adriatykiem wypoczywało 80 haperowców, w Polsce natomiast gościliśmy tyle samo Czarnogórców. Z krakowskiego Zakładu Remontów Hutniczych wyjechało do Jugosławii 15 osób (w obydwu turnusach). Pozostała ilość miejsc przypadła

pracownikom z macierzystych zakładów HPR zgrupowanych na terenie okręgu śląskiego i Warszawy. Dla nielicznych był to już drugi lub trzeci wyjazd do tego pięknego kraju.

Podróż autokarem trwająca dwie doby należy do bardzo uciążliwych. A przy tym trzeba przyznać, że haperowski autobus już nie pierwszej młodości,

CZARNOGÓRSKIE SPOTKANIA

Pełno tu słońca...

nie był zbyt wygodny. Zmęczeni, z radością powitaliśmy więc Subotnicę — nowoczesne jugosłowiańskie miasto przemysłowe, położone w pobliżu granicy z Węgrami. Tutaj nastąpiło spotkanie z hutnikami z „Niksić” udającymi się na wypoczynek do naszego kraju. Wspólna kolacja sprzyjała nawiązaniu znajomości, konfrontacji opinii i wiedzy na temat obydwu zaprzyjaźnionych krajów.

Z Subotnicy wyjechaliśmy wczesnym rankiem. Serdeczność jaką otoczyli nas gospodarze wynagrodziła nam trudny podróż i zmęczenie. Nowy, elegancki autokar z „Niksić” był bez porównania wygodniejszy. Ster pojazdu objął wytrawny kierowca, niezwykłe sympatyczny i powszechnie lubiany, Nikola. Po

kilku godzinach podróży przekonał się, jak wiele zależy od mistrzowskich umiejętności zawodowych kierowcy. Na najtrudniejszych odcinkach trasy czuliśmy, że nasz los leży w jego rękach.

Jugosłowiańskie drogi, kręte i wąskie, gdzie mijanie się dwóch samochodów stanowi problem nie lada, mrozią krew w żyłach „przeciwnych” pasażerów. By oszczędzić bardzo mocnych wrażeń, w czasie karkołomnych „wspinaczek”, Jugosłowianie hojnie serwowali nam, doskonały zresztą, winiak „Rubin”. Trzeba przyznać, że znakomicie łagodził on napięcia psychiczne...

Mijamy Belgrad ponad 1200 tysięczne miasto, stolicę Jugosławii i republiki serbskiej; u ujścia Sawy do Dunaju. Imponując rozmachem rozwiązania komunikacyjne w układzie dla pieszych i pojazdów. Nie ma tłoku ani ulicznych „korków”, pośród których tak niedawno manewrowaliśmy w Budapeszcie. Na południe od Belgradu, mnóstwo zaskakujących niespodzianek przynosi bogate ukształtowanie terenu. Przepastne kaniony, malownicze i zarazem dziewicze skały... krajobraz bajeczny. Szczególnie Czarnogóra obfituje w karkołomne serpenty. Toteż doznania nasze graniczyły z zachwytem i grozą.

Z ulgą powitaliśmy Sutomore, nasz cel podróży — miejsce dwutygodniowych czasów. Wioska ta wysunięta na południe półwyspu bałkańskiego, blisko Albanii, u swoich stóp ma przyszyte wody Adriatyku, a z drugiej strony niedostępne szczyty górskie. O Sutomore napiszę w następnym numerze naszej gazety. HENRYKA ROSIEK

SPORT i turystyka



Kolejny sukces siatkarzy

Tylko siatkarze Hutnika dostarczają radości swym sympatykom. Po udanym tournée w Holandii, tym razem startowali w Łodzi na międzynarodowym turnieju z okazji 25-lecia jubileuszu Anilany. Pojehali w osłabionym składzie bez juniorów i chorego Szymczyka — przyjechali z pierwszym miejscem.

Oprócz siatkarzy Hutnika startowali w Łodzi zespoły: Avii (Świdnik), TJ Gotwaldov (Czechosłowacja) i Anilana (Łódź).

Nasi siatkarze odnieśli piękny sukces, zajmując pierw-

Porażka pięściarzy

Podobnie jak i piłkarzom również i bokserom Hutnika nie wiedzie się zbyt dobrze. Przegrali oni ostatni pojedynek o mistrzostwo II ligi z Sokolem Piła 19:21 (9:11). Nie chodzi w tym przypadku li tylko o sam wynik — ważna jest również forma zawodników. Niestety nie da się o niej zbyt wiele dobrego powiedzieć.

Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Ryś po remisie z Dycem, Baran po zwycięstwie w II starciu nad Ziarnikiem, Szczerba, który w ten sam sposób pokonał Zajączkowski, Kubik po najładniejszym pojedynku dnia i zwycięstwie nad Taborem oraz Mrowiec, który wygrał z Ciemińskim.

Również w sekcji bokserskiej mamy dziwną politykę kadrową. Rezygnuje się z dobrych zawodników, nie mając wartościowych rezerw. Wielu dobrych pięściarzy, którzy walczyli w Hutniku zdobywa punkty dla Metalu Tarnów, krakowskiej Wisły, a Hutnik przegrywa spotkania. Czas się nad tym zastanowić!

Obserwatorem spotkania był mgr inż. Józef Matej znany i ceniony arbiter pięściarski, którego poprosiliśmy o wypowiedź dla czytelników GNH.

„Tylko Szczerba, Kubik, Baran zademonstrowali niezłą formę. Reszta walczyła grubo poniżej swych możliwości. Zastanawiam się co się dzieje ze szkoleniem w hutniczym klubie. Przecież zawodnicy nie potrzebują wprowadzić podstawowego ciosu, jakim jest lewy prosty. Oprócz tego inkasują zbyt wiele upomnień za nieczystą walkę. Poziom spotkania słaby”. (k)

ZAWODY PIŁKI RĘCZNEJ

W hali sportowej w Nowej Hucie al. Igołomska odbędą się 6 października o godz. 16.30 i 7 października o godz. 11.00 zawody piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi mężczyzn pomiędzy drużynami KS „Gwardia” Opole i KS „Hutnik”. Serdecznie zapraszamy.

NAUKA PLYWANIA DLA NAJMŁODSZYCH

Uwaga rodzice: TKKF ZMS HIL rozpoczyna od 9 października naukę pływania dla dzieci w wieku od 6—10 lat.

Zgłoszenia przyjmuje biuro TKKF os. Stalowe 16 — codziennie w godz. od 8.00 do 15.30.

NA SZLAKU WĘDRÓWEK

Na szlaku urlopowych wędrowek często spotykamy się z historią II wojny światowej. Są miejsca, z których ongiś nie było powrotu. Z tą świadomością „żyli” więźniowie różnych narodowości budujący kętrzyńską kwaterę Hitlera. Było ich wówczas kilka tysięcy, a żyjących do dziś z tej liczby trudno było by doliczyć się stu.

Ze źródeł historycznych o ziemii olsztyńskiej dowiedzieć się można o masowych mordach dokonywanych na budowniczych „wilczego sztańca”, z którego płynęły przemówienia

„führera” do narodu niemieckiego, opiewające sukcesy Trzeciej Rzeszy. Tu również miał miejsce ostatni, nieudany zresztą, zamach na życie Hitlera, zakończony powieszeniem winnych i podejrzanych na hakach rzeźniczych...

Obecnie była kwatera Hitlera udostępniona została licznym wycieczkom, turystom, dając możliwość spojrzenia z bliska na „podziemne” życie „silnych” tamtych czasów, a kilkumetrowej grubości mury bunkrów najlepiej świadczą o ich obawie o własne życie...



Przy wejściu do byłej kwatery Hitlera — wycieczka. Wśród jej uczestników nie brak również hutników z Huty im. Lenina. (es)

GŁOS MŁODYCH

ZMS-owcy huty w czynie partyjnym

Ogólnopartyjny Czyn Społeczny od dawna był w centrum zainteresowania fabrycznej organizacji ZMS w Hucie. W hucie do Partii należy ok. tysiąc członków ZMS — najlepszych aktywistów rekomendowanych przez organizację młodzieżową, sprawdzonych w pracy społecznej towarzyszy.

Ala przecież ogólnopartyjnym czynnem społecznym interesowali się nie tylko ZMS-owcy-członkowie Partii, ale również cała rzesza ich kolegów, nie będących członkami PZPR, którzy wstępując do ZMS deklarowali się po stronie Partii i jej programu politycznego. I ci członkowie ZMS chcieli pokazać, że ogólnopartyjny czyn społeczny jest również ich sprawą, a nie tylko kolegów towarzyszy partyjnych.

I dali tego dowód w ostat-

CYRK „WIELKI” ZAPRASZA

Na krakowskich Błoniach (przy al. Puzszkina) występuje Cyrk „Wielki” pod dyktando sijnego „Din-Dona”. Prezentuje on publiczności bardzo ciekawy i atrakcyjny program z udziałem gościnnie występujących artystów zagranicznych, m. in. radzieckich i z NRD.

Spektakle odbywają się przy dużej frekwencji publiczności, namiot jest wypełniony do ostatniego miejsca. Program cyrku — bardzo wyrównany. Na wysokim poziomie stoją ewolucje akrobatyczne, zarówno te „parterowe”, jak i pod dachem cyrku na trapezach. Świetna jest trefura fok i psów. Doskonała — woltżerka. Ale popisowym numerem cyrku „Wielkiego” i jego atrakcją nr 1 jest bezspornie trefura lwów i tygrysów pod kierunkiem Krystyny Terlikowskiej.

W sumie program bardzo ciekawy, a że sztukę cyrkową nie często w Krakowie oglądamy, warto się wybrać na krakowskie Błonia. Cyrk „Wielki” już niedługo zabawi w naszym mieście. Przedstawienia codziennie o godzinie 19, w soboty, niedziele i święta — dodatkowy seans popołudniowy o 15.30. (jd)

Co czytać?

Stanisław Sierpowski — „Faszystom we Włoszech 1919—1926” — Ciekawe studium omawiające zagadnienia związane z powstaniem i rozwojem faszystów włoskiego. Autor (adiunkt Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu) m. in. wiele miejsca poświęca sprawie warunków, które umożliwiły powodzenie akcji „czarnych koszul”. Pozycja zawiera ilustracje, mapy, wykresy. Ossolineum, cena 55 zł.

Juliusz Staszynski — „Jan Matejko” — Biografia poświęcona wybitnemu malarzowi. Wydanie zawiera 259 ilustracji, w tym 14 barwnych. Wyd. Arkady, cena 140 zł.

Irena Rylska — „Współczesna grafika wrocławska” — W pracy omówiony jest rozwój grafiki wrocławskiej na przestrzeni 20 lat okresu powojennego. Pozycja zawiera spis członków sekcji graficznej ZPAP wraz z wykazem ich działalności twórczej oraz liczne ilustracje. Ossolineum, cena 50 zł.

João Guimarães Rosa — „Wielkie pustkowia” — Książka wybitnego brazylijskiego pisarza (z zawodu lekarza), która zdobyła już wiele nagród i była tłumaczona na wiele języków. Akcja toczy się na rozległych terenach nieurodzajnych lub pokrytych tropikalną dżunglą kraju. Główny temat, to życie codzienne mieszkańców. Przełożyła Helena Czajka. PIW, seria „Współczesna proza światowa”, cena 35 zł.

nia niedzielę września, stawiając się tłumnie do pracy społecznej na terenie macierzystych wydziałów, bądź też wszędzie tam gdzie był organizowany czyn społeczny. Zarząd Fabryczny ZMS HiL nie agitał ich specjalnie. Owszem: o czynie partyjnym mówiono na posiedzeniu Prezydium ZF i na naradzie przewodniczących Zarządów Zakładowych. Apelowano o jak najszybszy udział w czynie. Apel ten miał charakter raczej informacyjny. Zarząd fabryczny nie organizował czynu na szczeblu huty. Udział młodzieży zetemesowskiej w czynie był spontaniczny.

Od samego rana grupy zetemesowców w poszczególnych

GOŚĆ Z CSRS W NOWEJ HUCIE

W tych dniach na terenie naszej dzielnicy obok innych placówek służby zdrowia, Dzielnicy Ośrodek Opiekuna Społecznego w Nowej Hucie gościł u siebie dyrektora Departamentu Ministerstwa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z Pragi dr Mirosława Pruche.

Gość został zapoznany z problematyką pionu opieki społecznej przez z-cę kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Narodowej m. Krakowa mgr Stanisław Siudut oraz przez kierownika Dzielnicy Ośrodka Opiekuna Społecznego

Październik miesiącem oszczędnych

Wczwartek odbyła się w Woj. Radzie Narodowej w Krakowie uroczysta inauguracja Miesiąca Upowszechniania Oszczędności. Od lat takim miesiącem jest październik.

Przytoczę kilka interesujących liczb z wystąpienia dyrektora PKO. Pod względem oszczędności nasz krakowski region znajduje się na 4 miejscu w kraju. Suma zakumulowanych oszczędności wynosi 12 miliardów złotych, a stanowi to ok. 7 proc. krajowych oszczędności. Biorąc pod uwagę, że w poziomie dochodów ludności znajdujemy się na 11 miejscu w Polsce, wyniki powyższe są bardzo dobre i świadczą o gospodarności, zapobiegliwości i oszczędności krakowian.

W naszym województwie jest w obiegu 2,2 mln sztuk książeczek oszczędnościowych PKO. 700 książeczek przypada na tysiąc mieszkańców. Średnia wysokość wkładu wynosi ok. 5.000 zł.

Ważną i pozytywną cechą oszczędności jest to, że ponad połowa wkładów (54 proc.) złożona jest na książeczkach terminowych. Świadczy to o dużej stabilizacji wkładów przechowywanych przez nas w PKO.

Co jeszcze istotne? W ub. roku wprowadzono nowe formy oszczędności. Są to oprocentowane (4 proc.) boni oszczędnościowe PKO i książeczki docelowe na Polskiego Fiata 126 p.

Staly rozwój wykazuje działalność kredytowa PKO. W ub. roku kredyty na indywidualne budownictwo mieszkaniowe były o 20 proc. większe. Wypłacono na ten cel ćwierć miliarda złotych. A efektem jest około 8.000 dodatkowych izb mieszkalnych, co wpływa istotnie na poprawę sytuacji mieszkaniowej ludności.

Nowością jest też wprowadzony w lipcu br. specjalny kredyt dla młodych mał-

wydziałach przystąpiły do pracy. Bardzo ofiarnie pracowały one w Zakładzie Koksochemicznym, w Pionie Głównego Energetyka. Wykonywano prace przy urządzeniach produkcyjnych, dając konkretne efekty ekonomiczne.

Podobnie przebiegała praca w Walcowniach, Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, w Pionie Głównego Mechanika i w wielu, wielu innych jednostkach huty. Na szczególne wyróżnienie zasługują zetemesowcy z koła szeregowych pożarnictwa, słuchaczy kursu, którzy pod kierunkiem por. Tomasza Kowalskiego pracowali przy wykopach w Chalupekach. Wykopali oni rów długości 32 metrów, a głębokości 180 cm. W pracy wyróżnili się Stanisław Sroga, Henryk Rafała i Marek Książek. W każdym razie wszyscy ci, którzy obserwowali czyn stwierdzają zgodnie: zetemesowców było widać przy robocie. Wyróżniali się wszędzie aktywną postawą przy pracy.

Jak z tego widać, Partia zawsze może liczyć na młodzież, która chce i potrafi ofiarnie pracować dla dobra Ojczyzny.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Jerzego Równyanka. W serdecznej i miłej atmosferze obie strony wymieniły doświadczenia z pracy zawodowej, co niewątpliwie będzie korzystne w usprawnianiu pracy. Następnie gość nasz wraz z kierownikiem Ośrodka udał się do Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu. (jr)

Na 30-lecie PRL — atrakcyjny konkurs z nagrodami

Z okazji obchodów w 1974 roku XXX-lecia PRL, Komisja Historyczna Zarządu Głównego ZZH ogłasza konkurs na opracowanie kroniki oraz wspomnienia. Celem konkursu jest zebranie



JANINA RADWAN należy do nielicznego — w naszym środowisku — grona kombatanek. Pochodzi z kresów wschodnich, z okolic Krzemienia. Już w 1941 roku, gdy na tereny te wkroczyli Niemcy, pomagała wraz ze swą rodziną ukrywać żołnierzy radzieckich z rozbitych oddziałów.

Do Ludowego Wojska Polskiego wstąpiła w kwietniu 1944 roku, jako ochotniczka. Przydzielona została do Batalionu Radiotelegraficznego, 2 Zapasowego Pułku Łączności, 1 Armii LWP. Przeszkolenie radiotelegraficzne przeszła w ZSRR. Wojskową przysięgę złożyła już na ziemi polskiej, w wyzwolonym Lublinie.

Dalsze koleje losu? Janina Radwan znalazła się w Rzeszowie gdzie formowana była 10 Dywizja Piechoty. Otrzymała tu zadanie szkolenia radiotelegrafistów dla nowych pułków

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

piechoty. Po wykonaniu tego rozkazu została dowódcą radiostacji małej mocy w Sztabie Dywizji.

W styczniu 1945 r. ruszyli na front. Marsz pieszego, w bardzo trudnych, zimowych warunkach. Na Kraków. Widok — wokół przynębiający: spalone wieś, leje po bombach, zaskieki z drutu kolczastego...

Kraków. Krótki odpoczynek. Dla Jasi Radwan, pamiętne i wzruszające przeżycie: w sierpniu, w Kochanowie koło Zabierzowa, odnalazła swą siostrę. Można wyobrazić sobie radość z tego nieoczekiwanego spotkania (dziewczynkę wywieźli Niemcy i wszelki ślad po niej zaginął).

W Katowicach, 10 Dywizja załadowała się na kolej. Transport dotarł do Krzyża gdzie uzupełniane były straty naszego wojska. Dywizja, po reformowaniu, weszła w skład II Armii LWP. Ruszyła teraz w kierunku na płońcy Wrocław, wzdłuż linii frontu. I dalej, na zachód.

A potem były stanowiska bojowe na wzgórzach nad Nysą Łużycką. Z drugiej strony rzeki wróg siał nędzną propagandę, zachęcał przez megafony Polaków do zaprzestania walki. Ta akcja hitlerowców spotęgowała tylko wściekłość u naszych żołnierzy i dodatkowo zagrzała ich do walki.

16 kwietnia ruszyła oczekiwana ofensywa. Niebo płonęło ogniem rakiet i pocisków, ziemia drżała od salw artyleryjskich. Polacy poszli z impetem naprzód, bagnietami torowali sobie drogę. Ale rzeka zaróżowiła się od przelanej krwi...

Janina Radwan skierowana została następnie do sztabu 29 Pułku Piechoty. Została tu znowu dowódcą radiostacji. Brała udział we wszystkich walkach Pułku, na całym jego szlaku bojowej chwały. Uczestniczyła też w forsowaniu rzeki Szprewy i w słynnej operacji praskiej LWP.

Pytam sympatyczną i jakże popularną w naszych szeregach zbawidowskich Jasię o jej najpamiętniejsze wojenne przeżycie.

— Było to pod Miłkeln. Zostaliśmy otoczeni przez Niemców. Nacierali na nas „Tygrysy”. Zdawało się już, że nie ma dla nas ratunku, że zginiemy. Radiostacja była jednak czynna, wezwaliśmy pomocy. — I ratunek, w postaci radzieckich czołgów, nadszedł...

— A chwila największej radości i satysfakcji?

— Wiadomość o kapitulacji III Rzeszy, o naszym zwycięstwie! Dotarła ona do nas we wsi Sukorady na terenie Czechosłowacji. Szaleliśmy z radości. Wiwatom i „ostrym” salutem nie było końca. (jd)

i ocalenie od zapomnienia, dzieł zalg hutniczych oraz osobistych wspomnień i przeżyć ludzi, którzy uczestniczyli w odbudowie kraju w okresie powojennym oraz swą pracą i działalnością społeczno-polityczną przyczynili się do rozwoju Polski Ludowej.

Zarówno dzieje zalg hutniczych jak i osobiste wspomnienia i przeżycia ludzi pracy, jak też działacze polityczno-społecznych, stanowią ważną część składową dzieł klasy robotniczej w Polsce, historii ruchu robotniczego i zawodowego.

Konkurs ma za zadanie m. in. dostarczyć historykom materiału. Odchodzi bowiem ludzie, świadkowie wydarzeń. W pamięci zacierają się fakty, wydarzenia, nazwiska bohaterów pracy socjalistycznej. A teraz o warunkach konkursu. Opracowanie lub kronika powinny obejmować całością najważniejszych problemów z historii zakładu, zarówno problemów ekonomicz-

wysokości:

♦ dla autorów opracowań i kronik — I nagroda 10.000 zł, 2 drugie nagrody po 5.000 zł, 3 trzecie nagrody po 3.000 zł oraz 5 wyróżnień po 1.200 zł.

♦ dla autorów wspomnień — I nagroda 6.000 zł, 2 drugie nagrody po 4.000 zł, 3 trzecie nagrody po 2.000 zł oraz 5 wyróżnień po 800 zł.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród w zależności od wartości nadesłanych prac.

Fragmenty nagrodzonych prac będą publikowane za oddzielnym honorarium autorskim. Wszyscy zainteresowani powinni zgłosić swój udział w konkursie do dnia 1 grudnia br., a prace nadesłać do dnia 1 czerwca 1974 r. na adres: Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników, Katowice, ul. Dąbrowskiego 23, z dopiskiem na kopercie „Konkurs XXX-lecia PRL”.

Ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród nastąpi w lipcu 1974 r. (jd)

Halina Bohdanowicz

Prezentacje jubileuszowe rozpoczyna grafika Lutomskiego

Nie masz w Krakowie dzielnic, w której by tak jak w Nowej Hucie można było mówić o mocnym środowisku plastycznym. Mocnym, i choć dzielnicą tak młoda — już się integrującym. Adepti sztuk plastycznych tuż po studiach w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych tu właśnie mieli realną szansę otrzymania mieszkania i pracowni, to też coraz liczniej „zainstalowywali się” na tym terenie o obliczu przemysłowym. W rezultacie — owszem, industrializm decyduje o charakterze naszej Nowej Huty, ale i na polu kultury pokażna tu aktywność, w zakresie plastyki zwracająca powszechną uwagę.

Mieszka dziś i pracuje w Nowej Hucie 92 artystów plastyków, a większość z nich pozostaje z sobą w kontakcie, prowadzi artystyczny dialog, dyskutuje i na szerszym gruncie, ma możliwość częstej konfrontacji różniących wypowiedzi artystycznych dzięki organizowanym tu wystawom.

Pierwsza wystawa zbiorowa

prac artystów mieszkających w Nowej Hucie miała miejsce w filialnym salonie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Alei Róż — z początkiem lat sześćdziesiątych. Wszelako najpoważniejszą w tym zakresie imprezą, która się już na stałe przyjęła, jest co pięć lat powtarzający się cykl wystaw indywidualnych, nazywanych PREZENTACJE.

Na początku, to znaczy 15 lat wstecz, pod patronatem Wydziału Kultury Dzielnicy Rady Narodowej i Kombinat HIL w sali wystawowej ZDK HiL, z kolei — było to w 1970 r. — w tej sali, która przyjęła nazwę Galerii RYTM, pod tymże patronatem i jeszcze przy doko-

patowaniu redakcji „Głosu Nowej Huty”, a dziś — specjalnie to uroczyste prezentowanie, bo z okazji jubileuszu 25-lecia Nowej Huty 30-lecia PRL. Jako organizatorzy występują znaki Wydział Kultury DRN Nowej Huty i Huta im. Lenina ale także zarząd okręgu ZPAP w Krakowie, Stowarzyszenie Twórcze Grupa Nowa Huta, Gazeta Krakowska

i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych — w którego nowo-huckiej galerii przy alei Róż cały jubileuszowy cykl będzie eksponowany.

Przez 8 miesięcy, z rotacją co dwa tygodnie, będziemy mieć tu możliwość przedsięwzięcia twórczości 15-tu artystów zaproszonych do tego pokazu, zaś w czerwcu w programie widnieje wystawa zbiorowa Plastyków Nowej Huty. Wiadomo już, że zobaczymy kolejno indywidualne ekspozycje prac Zdzisława Lutomskiego, Ireny Dembowskiej, Ryszarda Ledwosa, Andrzeja Nowaka, Aleksandry Konior, Mariana Kruczkę, Waldemara Krygiera, Piotra Schneidera, Wojciecha Krzywoblockiego, Eugeniusza Muchy, Romana Banaszewskiego, Juliana Jończyka, Janusza Trzebiatowskiego, Stanisława Urbana, Witolda Urbanowicza i Jerzego Wrońskiego.

Jak spodziewa się komisarz tych wystaw Janusz Trzebiatowski — powinien to być rzeczywicie interesujący przegląd. Interesujący, a ułatwiony w percepcji, bowiem przewidziane są przy tych wystawach krótkie prelekcje uprzedzające odbiór prezentowanych dzieł sztuki tym, którzy jeszcze nie weszli w te arkana. A od siebie dodam, znając rodzaj twórczości i poziom artystyczny prac niemal wszystkich z wymienionych plastyków, że prezentacje te z pewnością będą śledzone

(Dalszy ciąg na str. 7)

JERZY DANEK

Sukcesy pingpongistów „Hutnika”

II ligowa drużyna Hutnika w dniach 22 i 23 września rozegrała spotkanie z AZS Wrocław, które zakończyło się zwycięstwem Hutnika — 11:0 i 10:1. Natomiast w dniach 29 i 30 września Hutnik rozegrał mecz z MZKS „Wanda” zwyciężając 10:1 i 8:3.

Z kolei w lidze okręgowej Hutnik 1b rozegrał spotkanie z Nadwiślanem w dniu 30 września wygrywając je w stosunku 9:4. (RD)

Prawie milion złotych — plan niedzielnego czynu w dzielnicy



Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Deszcz nie padał, ale ciemne i ciężkie chmury snuły się tuż nad ziemią. Zdawało się, iż lada moment roboty zostaną przerwane i ludzie nie wykonawszy swego, pójdą do domu. Jednak tak się nie stało...

O wynikach Niedzielnego Czynu Partyjnego w dzielnicy świadczyć konkretnie liczby: czyn produkcyjny — 482,3 tys. zł, czyn społeczny na rzecz zakładów pracy — 302 tys. zł, czyn społeczny na rzecz dzielnicy — 203,7 tys. zł. Razem — 988 tysięcy złotych. Jest to wartość samej tylko robocizny. Bo gdyby zliczyć wartość wykonanej produkcji, osiągniętej w wyniku czynu, trzeba by operować liczbą wielomilionową.

W ogólnopartyjnym czynie w dzielnicy, wzięło udział 7201 członków partii i bezpartyjnych. Tych drugich było 2195, czyli blisko jedna trzecia uczestników. Bardzo optymistycznie to objaw.

Na zdjęciu — grupa pracowników nowohuckiego PUFIK „Ruch” z dyrektorem Stefanem Puchałą na czele. Przy tym wykopie pod kabel telefoniczny dla przyszłego Ośrodka Handlowo-Usługowego w os. Wysokim, pracowali również członkowie partii i bezpartyjni z DRN, NBP, Spółdzielni „Uroda”, Żłobków, DIM-1, Centralnego Laboratorium Przemysłu Tytoniowego. Wykonali oni wykop 160 m. długości, 1 m. głębokości, 70 cm szerokości. Dodać należy, iż wykonali go z zadziwiająco wprost znajomością robót ziemnych, co przecież nie jest bez znaczenia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo dobra organizacja pracy na wszystkich odcinkach wykonywanego czynu — w całej dzielnicy. (okt.)

Dobiega końca bieżąca kadencja rad narodowych. Podsumowano okres czteroletniej działalności radnych i prezydów. Okres intensywnej pracy w nowych sprzyjających warunkach rozwoju samorządności mieszkańców miast i wsi.

W grudniu, a więc za dwa miesiące staniami znowu przed urnami wyborczymi, zadecydujemy wspólnie o nowym składzie rad narodowych. Ten oficjalny i zarazem najważniejszy moment w życiu pełnoletnich obywateli poprzedzają długie tygodnie przygotowań i organizacyjnych zabiegów. Wymaga to sporo pracy, absorbuje setki aktywistów społecznych i wielu pracowników prezydium. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy sekretarza Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, mgr Franciszka Daniela.

— Przygotowania do wyborów rozpoczęliśmy już w czerwcu jednocześnie z przygotowaniem wyborów do organów samorządu mieszkańców — Komitetów Osiedlowych i Obwodowych.

PROGRAM DNI FOLKLORU W ZDK HIL

- 8. X. 73 r. godz. 18.30 — Hala KS Hutnik: koncert Zespołu Pieśni i Tańca Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brzesku — „Wesele w karczmie”. Zespół ZEK z Ostrowa — „A jak mi będzie do ślubu jeżdżono”. Zespół ZDK HIL — tańce ludowe.
- 9. X. 73 r. godz. 18.30 — Kawiarnia ZDK HIL: od Wawry do Staszaka — dyskusja przy świątkach.
- 10. X. 73 r. godz. 18.00 — również w kawiarni: „Jak długo w sercach naszych...” — koncert zespołu podwórkowego „Szmelc-paka”.
- 11. X. 73 r. godz. 18.30 — Kawiarnia ZDK: „Czy uratujemy resztki kultury ludowej w Nowej Hucie?” — dyskusja.
- 12. X. 73 r. godz. 18.30 — Kawiarnia ZDK HIL: pokaz mody.

Mówi sekretarz Prez. DRN mgr Franciszek Daniel

Przed wyborami do rad narodowych

wodowych. Dokonując podziału Nowej Huty na rejon działalności Komitetów Osiedlowych i Komitetów Obwodowych, wzięliśmy to zagadnienie z podziałem dzielnicy na okręgi wyborcze Dzielnicowej Rady Narodowej. Możemy stwierdzić, że w części miejskiej dzielnicy, granice Komitetów Osiedlowych, w zasadzie pokrywają się z projektowanymi okręgami wyborczymi. Można również powiedzieć, że w zasadzie granice działania Komitetów Obwodowych powołanych do życia w miejsce do-

tychczasowych Komitetów Obwodowych, są zbliżone z granicami obwodów głosowania w wyborach do rad narodowych. Następnym ogniwem, w przygotowaniach wielkiej akcji wyborczej, stanowią komisje wyborcze. Obliczamy, że w obwodowych komisjach wyborczych zaangażowanych będzie około 900 osób — działaczy partyjnych i społecznych. Najważniejsze w tej chwili zadanie, to właściwy dobór tych ludzi i ich przeszkolenie. Mamy na wszystkie te sprawy mało czasu, o wiele mniej niż na przy-

gotowania organizacyjne przednich wyborów. Jak sięgam pamięcią sprzed czterech lat, prace przygotowawcze pochłonięły wówczas około sześciu miesięcy; aktualnie 2,5 miesiący. Musimy więc przyspieszyć tempo.

Oczekujemy na pomoc zakładów pracy. Bez ich udziału załatwienie choćby wielu formalności jest fizycznie niemożliwe. Zwłaszcza idzie tu o spis wyborców — praca wymagająca zatrudnienia kilkudziesięciu maszynistów. Niezbędny jest także udział zakładów pracy w odświeżeniu przygotowaniu lokali wyborczych. W środę odbyliśmy pierwsze szkolenie wszystkich osób zaangażowanych w spisie wyborców.

Tak, w ogólnym zarysie przedstawiają się nasze czynności przygotowawcze do wyborów rad narodowych. O rozmiarach naszych prac będziemy informować na bieżąco w miarę ich postępowania.

Notowała: H. ROSIEK

KOMITETY OSIEDLOWE W NOWYM SKŁADZIE

W tym tygodniu w naszej dzielnicy zakończono wybory do organów samorządu mieszkańców. W wyniku dyskusji i rzeczowej oceny przydatności wysuniętych kandydatów, ukształtowały się nowe Komitety Osiedlowe. Działają one w Nowej Hucie — 13. W skład Komitetów Osiedlowych wchodzi 69 Komitetów Obwodowych. — Powołane one zostały w miejsce dotychczasowych Komitetów Obwodowych. — Peryferie na obszarze osiedli peroferyjnych powstało jeszcze piętnaście Komitetów Obwodowych, które posiadają uprawnienia Komitetów Osiedlowych. Znajdują się one w obrębie następujących osiedli: Bieńczyce, Krzesławice, Mistrzejowice, Zesławice, Kantorowice, Grębałów, Lubocza, Wadów, Ruszcza, Branic, Chalupki, Pleszów, Mogiła, Łęg Wieś i Łęg Przyszakowski.

Rejonowe działania Komitetów odpowiadają w większości terenom działania TOP (Terenowe Organizacje Partyjne) i obwodów wyborczych. W ten sposób zespolone zostały wysiłki aktywów partyjnego i społecznego w miejscu zamieszkania. (R)

INTERESUJĄCY WIECZÓR

Nieczesto zdarza się aby w Klubie-Kawiarni ZDK HIL wszystkie miejsca były zajęte, tak jak było to w miniony poniedziałek, podczas premiery „Sądu nad Hubalem” — jednoaktówki opartej na tekstach autentycznych dokumentów oraz oryginalnych zdjęć.

Postać majora Dobrzańskiego — Hubala, cieszy się wśród Polaków dużą sympatią i uznaniem. Jakim jednak był on naprawdę? Sprawa jest dotąd bardzo kontrowersyjna.

W tej sytuacji nie tylko historycy, ale i artyści próbują rozliczyć człowieka, o którym według jednych można mówić tylko dobrze, według innych — źle. Gdzie leży prawda? Na to pytanie spodziewano się usłyszeć jednoznaczna odpowiedź, stąd tak duże zainteresowanie spektaklem, reżyserowanym przez Tytusa Wilskiego, a granym przez aktorów nowohuckich i krakowskich. (OKT.)

Grafika Lutomskiego

(Dokończenie ze str. 6)

przez cały Kraków, jako iż są to nazwiska cenione już w kraju, a większość ich znana jest i za granicą.

Jako pierwszy wystąpił ZBIGNIEW LUTOMSKI. Wystawę otworzył 3 października w auli świątecznej, bo to zainaugurowanie Prezentacji jubileuszowych, a grafik o wybitnej już pozycji. Dyplom w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych uzyskał w roku 1961, dziś ma za sobą udział w ogromnej ilości wystaw, również za granicą, ma też w wystawienniczym dorobku ekspozycje indywidualne. Liczne odznaczenia i nagrody są wyrazem uznania dla jego twórczości artystycznej. Ze wymienić nagrody i wyróżnienia

na konkursach grafiki w Krakowie, I nagrodę na konkursie „Człowiek i Praca” w Warszawie, I nagrodę w konkursie „XX-lecie Zwycięstwa” w Warszawie, Nagrodę Specjalną na I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie, II nagrodę na Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów w Bańskiej Bystrzycy; ostatnio I nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie na Grafiki, i medal na Wystawie „Złotego Grona”; osobno podkreślam wysokie wyróżnienie, które musiało sprawić największą satysfakcję artyście wypowiadającemu się głównie w drzeworycie — osiągnięte w Japonii Nagrodę Mera Tokio na V Biennale Grafiki w Tokio 1968.

Na aktualnej wystawie Zbigniew Lutomski prezentuje prace z ostatnich 6 lat. W trzech seriach. I seria — „W przestrzeni” rozegrana jest w kolorze czarno-białym, przy wymowie nianusów fakturowych. Seria II to jego sławny „Taktizm” wzbogacony dwoma czerwieniami, ukazujący w uderzającym, niemal plakatowym podaniu struktury ludzkiego organizmu — jakże precyzyjnie pomyślane i jak domagające się zbadania... Seria III dopiero co podjęta, mająca logiczny związek z poprzednią, nazwana „Korowód”, przedstawia już w bardzo czy-

telny sposób postać, zasada się na bogatszym zadziwianiu kolorem, idzie w kierunku oczywistej narracji. Wystawę tę trzeba nie tylko obejrzeć, ale przemyśleć, problemy w dziele zawarte — przeżyć, do nich się ustosunkować. A wszystko to drzeworyty — wyborne drzeworyty Lutomskiego, które tak bardzo liczą się we współczesnej polskiej sztuce, które i przez cudzoziemców są wypatrywane, wysoko oceniane również na międzynarodowych wystawach grafiki.

CO W TYGODNIU?

- KINA**
- SWIT godz. 16, 18 i 20.15 „Gappa” prod. japońskiej, doz. od lat 11, następnym program: premiera polskiego filmu pt. „Sekret”, godz. 15.45, 18 i 20.15, doz. od lat 16.
- SWIT Mała Sala od 5 do 8 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Graz” prod. radz., doz. od lat 16, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Smic, Smac, Smoc”, prod. franc., doz. od lat 16.
- SWIATOWID od 2 do 7 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Zberznik” prod. angielskiej, doz.

MAŁA RZECZ A WSTYD...

Ilość turystów odwiedzających naszą hutę z roku na rok jest coraz większa. Przyjeżdżające wycieczki w niemalym znajdują się zakłopotaniu — bowiem na całej długości turystycznego spaceru nie mogą spaść... publicznego szaletu.

Wędrują więc turyści w zarośla i inne miejsca, nie zawsze ukryte przed ludzkim wzrokiem. Mała rzecz, a duży wstyd — bo trudno inaczej to określić, gdy zapomnieli się o tak pilnej dla człowieka inwestycji.

Może wydział Gospodarki Komunalnej Prez. DRN w Nowej Hucie wyjdzie naprzeciw przedstawionej sprawie. Obok kombinatu miejsca na wybudowanie małego „domku” przecież nie brakuje. Najodpowiedniejszym byłoby chyba miejsce obok przystanku autobusowego MPK przy centrum HIL. (ES)

- od lat 14, od 8 do 10 bm. godz. 16, 18, 20 „Roztargniony” prod. francuskiej, doz. od lat 14, od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Jeźdźcy” prod. USA, doz. od lat 16.
- SWIATOWID Mała Sala od 4 do 7 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zwariowany weekend” prod. francuskiej, doz. od lat 11, od 8 do 10 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Orle piórko” prod. czechosłowackiej, doz. od lat 14, od 11 do 14 bm. godz. 15.30, 17.15 i 19.30 „Mózg” prod. francuskiej, doz. od lat 14.
- SFINKS od 4 do 7 bm. godz. 15.30, 18, 20.30 „Wielka wioźcoga” prod. francuskiej, doz. od lat 11; od 8 do 10 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 „Pożądanie zwane Anadą” prod. czechosłowackiej, doz. od lat 18; od 11 do 14 bm. godz. 16, 18, 20 „Bład szeryfa” prod. NRD, doz. od lat 14. W każdy piątek o godz. 19 kino wyświetla film dla Dyskusyjnego Klubu Filmowego.

- 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza: Rozdroże. 17.40 Z kamery wśród zwierząt. 18.10 Turystyka i wypoczynek. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Alfa-bet rozrywk. 21.15 Wielkie manewry — film franc. 23.05 Dziennik. 23.20 Wiadomości sportowe. 23.20 Włoski program rozrywkowy.
- NIEDZIELA: 7.35 Kurs rolniczy. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Telereklama. 10.30 1800 km przegod. 10.50 Antena. 11.05 Piórkami i węglem. 11.35 Informator wydawniczy. 12.00 Dziennik. 12.15 Minęło nam 30 lat — fragmenty koncertu finałowego VII Festiwalu Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego. 13.00 Spotkanie w cukrowni — program wiejski. 13.30 Przygoda na wagrach — film. 14.35 Losowanie Totolotka. 14.50 Finał Wojskowego Turnieju Czytelniczego. 15.45 Interstudium. 16.20 Z cyklu: Przyjaźń czy odrzucenie. 17.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 17.45 Filmy Pasendorfera. 19.00 Kierunek Berlin — Julian Tuwim — Kwiaty Polskie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Kuzynka Bietka. 21.00 PKF. 21.10 Ewa Wiśniewska przedstawia. 22.00 Magazyn sportowy. 22.45 Dobranoc dla dorosłych.

- PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Recenzje. 18.20 Kronika. 18.40 Eureka. 19.10 Wypowiedź ambasadora NRD. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV: „Kruki”. 22.10 Reportaż. 22.55 Dziennik. 22.50 Gra Andrzej Stefański.

- WTOREK: 10.00 Dla szkół. 10.30 Robotnicze drogi — film. 16.30 Dziennik. 18.40 Rodzina Durtolów — odc. IV. 17.05 Hodowlane giganty. 17.55 Kronika. 18.00 Telewizja młodych. 18.55 Śpiewa Zdzisław Niekodem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Robotnicze drogi — film. 22.10 Kontakty. 22.40 Dziennik. 22.55 Wiadomości sportowe.

- ŚRODA: 9.00 Dla szkół. 9.30 Biask czarnej świecy — film. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla

- młodych widzów. 17.10 PKF. 17.20 Informacje — towary — propozycje. 17.40 Polski Film Dokumentalny — na 30-lecie LWP. 18.10 Kronika. 18.30 „Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Biask czarnej świecy — film. 21.15 Świat i Polska. 22.00 Zielone lata. 23.00 Dziennik. 23.15 Wiadomości sportowe.

- CZWARTEK: 10.00 Dla szkół. 10.35 Tylko jeden telefon — film. 12.30 TV kurs informatyki. 15.10 Kronika. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z braktiem. 17.15 Poligon. 18.00 Centralna Akademia z okazji 30-lecia LWP. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wojskowy program artystyczny. 21.05 Refleksje. 21.35 Ekspres nr 36. 22.05 Informacje — towary — propozycje. 22.25 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe.

- PIĄTEK: 8.30 Czym mogę służyć — film. 10.00 Dla szkół. 10.30 Dziennik. 10.40 Pora na Telefona. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Kronika. 18.10 Telewizja młodych. 18.45 Telereklama. 18.50 Orbita. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Przez Kolobrzeg droga wiodła — koncert. 21.45 Panorama. 22.25 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe.

POGODA

PO DŁUŻSZYM okresie niepogody rozbudował się nad Polską wyż baryczny, który zapoczątkował babie lato. Wraz z południowym sypływem powietrza zrobiło się słonecznie i ciepło. Podobna złotojesienna pogoda powinna się utrzymać przez kilka najbliższych dni. Będzie dużo przymgłonego słońca, temperatura w ciągu dnia dojdzie miejscami do 20 stopni. W wypadku dłuższych nocnych rozpodogódz możliwie przymgłki, rano licząc lokalne mgły, ustępujące po wschodzie słońca. PROMYK

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Czytelnikowi, który podpisał swój list „zainteresowany” i który pytał, cytując: Czy jest możliwość w hucie ukończenia kursu spawania? Huta z pewnością ma zapotrzebowanie na spawaczy, ale wiadomo, że wówczas organizuje się kurs bezpłatny. Czy byłaby możliwość uczęszczania na taki kurs za opłatą, bo wiadomo, że poszczególne wydziały, chociaż nieraz mają polecenie wysłać pracowników na taki kurs, czynią to bardzo niechętnie. Odpowiadamy.

Istotnie, wydziały huty zgłaszają sukcesywnie swych pracowników na kursy spawaczy. Kursy takie organizuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego HIL i są one bezpłatne (należność pokrywają wydziały). Dopiero ostatnio dobiegł końca kurs, na którym można było zdobyć kwalifikacje spawacza elektrycznego lub gazowego. Trzeba więc postarać się o zgłoszenie przez wydział. Jak dowiedziałem się, nie ma możliwości — w ramach huty — zgłosić się na kurs indywidualnie, na swój koszt. W tej sprawie informacji udzieli Zakład Doskonalenia Zawodowego, który zajmuje się tego rodzaju kursami. (jd)

TRAMWAJEM DO MISTRZEJOWIC

Już wkrótce Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie przystąpi do realizacji ważnej inwestycji dla naszej dzielnicy. Rozpocznie się mianowicie budowę nowej linii tramwajowej biegnącej ulicami Złotej Jesieni i Srebrnych Orłów. Trasa ta będzie liczyła 2 kilometry i połączy Mistrzejowice z resztą dzielnicy. Koszt budowy linii tramwajowej do Mistrzejowic wyniesie 40 mln zł, a oddanie nowej trasy do użytku przewidziane jest na styczeń 1975 r. Nowa linia tramwajowa powinna rozwiązać trudności komunikacyjne z jakimi borykają się mieszkańcy os. Mistrzejowice. (RD)

W obiektywie

W Liceum Ogólnokształcącym nr 16 w Nowej Hucie odbyło się uroczyste przyrzeczenie uczniom klas pierwszych. Jest ich niemało, 290. Przewodniczący Samorządu Szkolnego, uczeń klasy II, odczytał bullę przyrzeczenia w obecności dyrektora liceum mgr J. Lisa i wychowawców, a także przedstawicieli rodziców.

Uczniowie złożyli przyrzeczenie. Otrzymał następną legitymację szkolną. Na zakończenie uroczystości odbyło się w klasach szkolnych spotkanie towarzyskie, uczniowie, przy herbach i ciastkach.

W Klubie „Iskra” Hotelu Pracowniczego, os. Na Skarpie



Przemawia dyrektor Hotelu Pracowniczego — Zbigniew Cichocki.



Dyrektor XVI LO mgr Jan Lis wręcza uczniom legitymacje szkolne.



Uroczyste przyrzeczenie licealistów.

Kącik filatelistyczny

Rok Kopernikowski



500-setną rocznicę urodzin naszego wielkiego uczonego Mikołaja Kopernika upamiętniło już wiele krajów wydaniem okolicznościowych znaczków. Dwa znaczki z tej okazji wydała też Poczta Watykańska. Przedstawiają one widok Torunia i portret Kopernika.

Anegdoty

Do słynnego chemika Lorenza przychodzi jakiś kolega. Lorenz przyjmuje go serdecznie, częstując papierosami, rozpytuje o zdrowie i rodzinę, wreszcie przeprasza na chwilę. Wybiega do laboratorium i łapie swego asystenta.

— Pożądaj pan, panie Fraenkel, ten gość, co siedzi u mnie w gabinecie — nie wie pan, kto to właściwie jest? —
W czasie swej profesury we Luwowie Adam Maurizio miał kolego politechnika niewielki ogródek, w którym hodował rozmaite rośliny — potrzebne mu do prac doświadczalnych. Ogródek był ooczony niewysokim płotem, z którego jednak niewiele sobie robiły kury służby laboratoryjnej. Maurizio złościł się na szkody, wyrządzane przez niesforne ptactwo i nawet ża-

dał od rektora, aby zabronił służbie hodowli kur.

Któregoś dnia doniesiono profesorowi, że kury znów grzebią w jego ogródku i wyjadają nasiona. Maurizio, tego dnia pędnerwowany już innymi sprawami, wpadł w wściekłość. Chwył fuzję, którą miał w gabinecie, wypadł do ogródka i zaczął strzelać do ptactwa, które z wrzaskiem rozbiegło się na wszystkie strony. Strzały zwabiły kilka osób z okolicy i dopiero na ich widok Maurizio opamiętał się i szybko uciekł do gabinetu...

W gazecie szwajcarskiej pewien dom towarowy dał takie ogłoszenie:

„Poszukiwany jest młody mężczyzna do działu skarg i żądań, który po otrzymaniu kilku starczyszych policzków będzie jeszcze wyglądał inteligentnie”.

odbyła się 28 września uroczysta inauguracja nowego sezonu kulturalno - oświatowego. Przybyli na nią mieszkańcy hoteli pracownicznych i zaproszeni goście, kierownictwo hoteli. Przemówienie z tej okazji wygłosił dyr. Z. Cichocki, a kierownik klubu „Iskra” zapoznał zebranych z szerokim planem pracy dla 800 zakwaterowanych, pracowników różnych przedsiębiorstw dzielnicy i starego Krakowa.

W części artystycznej wystąpił aktor Teatru Ludowego A. Sabawa w monodramie „Szkoła janczarów”. Doskonały program przedstawił zespół muzyczny kierowany przez Andrzeja Nowaka.

Tekst i fot. J. BROŻEK



Aktor A. Sabawa w monodramie „Szkoła janczarów”.

NA EKRAKACH NOWEJ HUTY

„Zbereżnik” — kostiumowy dramat przygodowy produkcji angielskiej, w reżyserii Johna Hustona. Kino: „Światowid”. 2—7 hm.

Od kilkunastu lat, dzięki zainteresowaniom i inicjatywie kilku ambitnych reżyserów, obok popularnych filmów „płaszcha i szpada” pojawia się ich podgatunek — filmy „gościńca i gospody”. Są to awanturnicze opowieści wywodzące się z prostej linii z utworów powieściowych tego gatunku, tak ulubionego w literaturze angielskiej XVIII i

XIX wieku. Opowieści te wyróżniają soczysta plebejskość i biograficzna konwencja determinująca bogate realistyczne tło obyczajowe.

„Zbereżnik” nie legitymuje się znakomitym rodowodem literackim, jest bowiem tylko adaptacją powieści autobiograficznej, w której David Haggart opisał, lub zmyślił własne życie. Niezależnie od tego filmu zawiera nie mniejszy ładunek satyry i obserwacji obyczajowej, niż sławne utwory, tyle tylko, że odnoszące się do XIX stulecia. Mniej tu zapewne ambitnego wysiłku mającego na celu sformułowanie racjonalistycznej i humanistycznej wiedzy o życiu, więcej łatwego śmiechu. Całość jednak, pod doświadczonego kierownictwem Johna Hustona, przypomina najlepsze wzory i wytrzymuje porównanie z nimi. Do sukcesu filmu przyczynili się doświadczeni operatorzy oraz młody aktor John Hurt, grający tytułowego bohatera.

Film jest barwny i szerokoekranowy, opracowany w napisach.

„Jeźdźcy” — film przygodowy produkcji amerykańskiej, w reżyserii Johna Frankenheimera. Kino: „Światowid”, 11—14 hm.

John Frankenheimer należy do średniego pokolenia amerykańskich reżyserów, dla których film jest zarówno szansą artystycznej wypowiedzi na temat współczesności, jak i swego rodzaju misją społeczną. Spośród czternastu filmów Frankenheimera, zrealizowanych do 1971 roku, niektóre mówią o problemach współczesnego społeczeństwa w USA w sposób bezpośredni („Cyrk straceńców”), tworząc sugestywny portret psychologiczny amerykańskiej prowincji, inne poruszają bardziej uniwersalną problematykę postaw ludzkich, ubierając ją czasem w kostium historyczny.

(dr)

„Za Ojczyznę i lud” — Praca poświęcona ludziom, którzy oddali swe życie w walce o ugruntuowanie władzy ludowej na Ziemi Łódzkiej. Całość została opracowana staraniem Wydziału Propagandy KW PZPR w Łodzi. Skład komitetu redakcyjnego: Stefan Banasiak, Edward Chobot, Stefan Fijałkowski i Alfred Kusiak.

Wyd. Łódzkie, cena 20 zł.
Józef Kański — „Przewodnik operowy” — Autor omawia 173 pozycje repertuarowe polskie i obce, które należą do reprezentacyjnych spektakli wystawianych na scenach naszych oper. PWN, cena 60 zł.

Nowości beletrystyki

Tadeusz Kubiak — „Wiersze i obrazy” — Zbiór wierszy znanego i bardzo lubianego poety wzbogacone reprodukcjami wybitnych dzieł malarstwa światowego. Wyd. Arkady, cena 30 zł.

Irena Huml — „Warsztaty krakowskie” — Tematem tego oryginalnego, dokumentalnego opracowania jest ośrodek „wórczy”, który działał w Krakowie w latach 1913—1926. Ośrodek ten skupiał wielu wybitnych artystów, architektów i rzemieślników. Całość uzupełniają liczne ilustracje. Ossolineum, cena 50 zł.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

A. Mitzel, W. Stachurski, J. Suwalski. Sygn: 54886 — „Awarie konstrukcji betonowych i murowych”.

W monografii na wstępie autorzy wyjaśniają mechanizm powstawania rys w konstrukcjach podając wzory teoretyczne oraz właściwą interpretację praktyczną.

Dalej zajmują się różnego typu awariami i uszkodzeniami rozpatrując je pod kątem przyczyn, skutków, sposobów naprawy i przeciwdziałania ich powstawania. W tym aspekcie omawiają liczne typy konstrukcji o różnym przeznaczeniu: budynki mieszkalne, hale, silosy, zbiorniki obrotowe na cieczy, ściany oporowe, kominy fabryczne itp.

Autorzy uzasadniają wpływ procesów technologicznych na możliwość wystąpienia uszkodzenia, sugerując zarazem wybór najwłaściwszego dla danego przypadku sposobu wzmocnienia lub naprawy konstrukcji.

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla inżynierów-projektantów.

Henryk Wasowicz — „Naprawa odlewów”. Sygn: 54958. W książce podano klasyfikację

i metody wykrywania wad odlewniczych oraz omówiono sposoby naprawy odlewów (mechaniczne, przez spawanie, przez uszczelnianie i kitowanie, za pomocą metalizacji i metod specjalnych), jak również organizację naprawy i kontrolę jakości. Wymieniono również przykładowe rozwiązania stanowisk naprawy wad odlewniczych.

Książka przeznaczona jest dla nadzoru technicznego.

„Biblioteka Technologia” wydała książkę prof. dr inż. Andrzeja Sadowskiego i mgr inż. Rudolfa Krehlika — „Laser w obróbce materiałów i meteorologii”. Sygn: 54958.

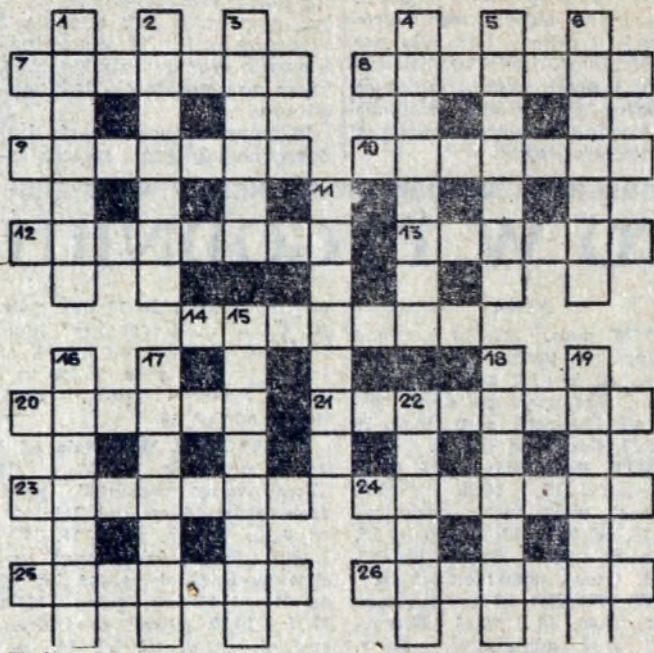
Książki wydawane w tej serii, przeznaczone w zasadzie dla inżynierów i techników, technologów zatrudnionych w przemyśle, mogą być wykorzystane również w bibliotekach szkół wyższych i średnich technicznych.

W pracy omówiono zasadę działania i budowę laserów o działaniu impulsowym i ciągłym, obróbkę fotonową, przebieg erozji laserowej oraz scharakteryzowano obrabiarki fotowe, podając ich budowę i zakres zastosowania.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. sztuka łaniania, 8. prawy dopływ górnej Wisły, 9. model budynku, pomnika, 10. warowna osada koczacka, 12. perliczka, 13. turystyczna kuchenka, 14. do golenia, 20. strefa między zwojnami, 21. widzenie świata przez różowe okulary, 23. część fortepianu, 24. postawa, wygląd człowieka, 25. syn dziecka, 26. rosyjski poeta, satyryk (1887—1964) — napisał „Mister-Twister”.

Pionowo: 1. zbiór sprawozdań z głosnych procesów kryminalnych, 2. dziewczynka plus tró-

chę lat, 3. miejsce najcięższych kar w Hadesie, 4. Trybunałskie miasto, 5. szkarłatna, 6. ma tęczkę lub spadochron, 11. niski głos, 15. odbicie pocisku, 16. coś z czekoladowej galanterii, 17. pracuje palnikiem, 18. fioletowa odmiana kwarcu, 19. naczynie do czerpania, 22. śląski taniec ludowy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 12. X. 1973 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowana została nagroda — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE Z NR 39

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. siodło, 4. Równik, 7. bagno, 9. kantor, 10. zaleta, 11. azdyk, 12. perkoz, 15. amator, 18. kalosze, 21. okno, 22. tran, 24. posesja, 29. budrys, 31. aluzja, 33. teren, 34. Kupidło, 35. Tanger, 36. jodia, 37. szlaka, 38. rolnik.

Pionowo: 1. szkapa, 2. dotyk, 3. obraz, 4. rozkaz, 5. walka, 6.

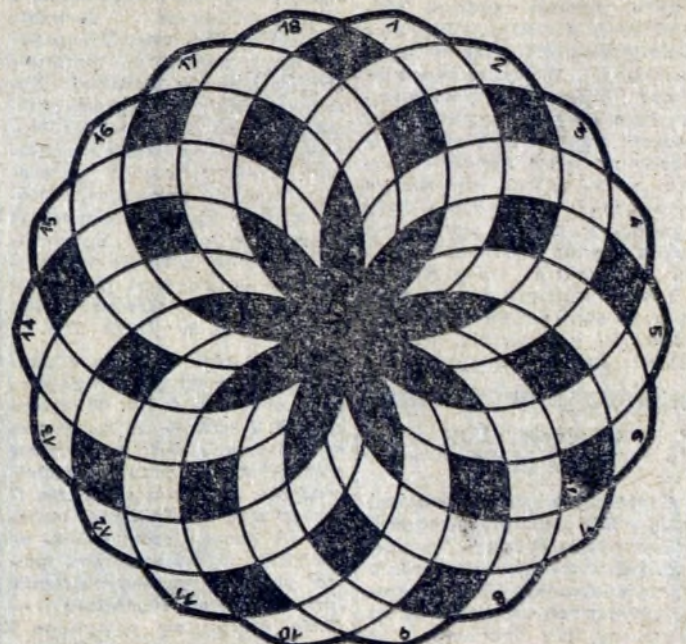
kwadra, 8. godło, 13. Dakar, 14. okopy, 16. metal, 17. trac, 19. los, 20. sos, 23. abakus, 25. ostojka, 26. Emrod, 27. jantar, 28. Patryk, 30. ruina, 32. ufnal.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. snajper, 5. styczeń, 6. galeria, 9. Klemens, 11. klinika, 14. sklejka.

Pionowo: 1. knót, 2. Ujście, 3. Pele, 7. apel, 8. Iran, 10. monter, 12. luks, 13. koks.

ROZETA



Prawoskrętnie: 1. zajął drugie miejsce w XXVI Wyścigu Pokoju, 3. karta o małej wartości w grze, 5. miasto w Jugosławii nad Neretwą z pięknym kamiennym mostem z XV w., 7. odmiana włókna syntetycznego, 9. minerał barwy niebieskiej i zielonkawej, niektóre odmiany jego są używane jako kamienie szlachetne, 11. dziki koń z rezerwatu w Puszczy Niepołomickiej, 13. sklepienie, którego każdy przekrój poziomy jest kołem, 15. do nakrywania stołu, obicia kanapy itp., 17. kąpielisko na Mierzei Helskiej, włączone w 1954 r. do Jastarni.

Lewoskrętnie: 2. żużel, 4. noszona przez kobiety do spódnicy lub spodni, 6. znany bramkarz Górnik Zabrze, 8. twarda warstwa owocni z nasieniem, 10. rajfur, 12. stary paryski, dość frywolny taniec kabaretowy, 14. tułów, 16. koczownik arabski, 18. wybitny poeta i dramaturg białoruski (1882—1942).

BONY ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 38 WYLOSOWALI:

- Natasza Stefanowicz — ul. Gwardii Ludowej 46, 30-653 Kraków;
- Stanisława Kuchalska — os. Strusia 6/14, 31-807 Kraków;
- Janusz Kubaś — os. Kalinowe 23/35, 31-815 Kraków;
- Irena Woźny — ul. Złoty Róg 32/116, 30-095 Kraków;
- Eogdan Ksieniewicz — os. Sportowe 18/1, 31-965 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im. Lenina
Telefony bezpośrednio — 428 99
Przez centrale HIL — 448-60 i 401-30
wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 85-61 (sekretariat).
Druki: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie. Wielopole 1